



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

10 - 16 września 2024 r. ■ nr 37 (1026) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁÓWSKA

Czy zabójca komornik Ewy Kochańskiej był poczytalny? Sąd znowu pyta psychiatrów

Wtargnął do biura komornik w centrum Łukowa, a potem zadał jej kilkadziesiąt ciosów nożem. Proces przeciw Karolowi M. toczy się za zamkniętymi drzwiami. Wiemy natomiast, na jakim etapie jest sprawa.

STRONA 11

Daria zginęła po zderzeniu z autem kierowanym przez 48-latkę z powiatu łukowskiego

Dlaczego zjechał na przeciwny pas?



STRONA R1

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że doszło do czołowego zderzenia hyundaia, kierowanego przez 48-latkę z powiatu łukowskiego z fiatem bravo kierowanym przez 34-letnią kobietę z Siedlec, która poniosła śmierć na miejscu

Co poseł Skwarek myśli o tandemie Szustek Kozioł?

Jaka była najtrudniejsza decyzja jako pełnomocnika, kto jest faworytem na prezydenta? Obszerna rozmowa z posłem Sławomirem Skwarkiem



STRONA 12

Pijany spowodował karambol i uciekł w kukurydzę

Szczegóły śledztwa
w bulwersującej
sprawie.

STRONA 5



Strażackie obchody w Woli Bystrzyckiej i Woli Okrzejskiej

STRONA 11

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

**POMOŻĘ ZAKUPIĆ
I SPROWADZIĆ AUTO Z USA**
TEL. 608 34 33 00
ŁUKÓW



Za usługę wystawiam
fakturę VAT lub paragon.
Bardzo niska prowizja



visionoptyk

**BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU**

Łuków, ul. Zdanowskiego 11b, tel. 600 237 573
godz. otwarcia: PON - PT 9:00 do 17:00

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**

25 798 25 48



**PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00**

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

WĘGIEL • PELLET
• EKOGROSZEK

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki

/Skład-opałKamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

ŻWIROWNIA ŻWIRTRANS

Łuków, ul. Świdorska 113

ŻWIR - PIASEK - KAMIEŃ - USŁUGI KOPARKĄ
ŻWIR DO "MIXOKRETA" od 0 do 2 mm

tel. 502 622 318 tel. 25 798 66 88

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Agata Badziak
tel 517 070 803
e-mail badziak@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

ŁUKOWSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory, Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 603-137-021



Co, gdzie, kiedy?

WRZESIEŃ
10
WT.

Questing na Szlaku Ziemi Łukowskiej w Mieście Stoczek Łukowski. Wydarzenie będzie grywalizacją, polegającą na przejściu określonej trasy (questu), podczas której uczestnik będzie odkrywał fascynującą historię i niezwykle miejsca! Start: plac MBP, ul. Piłsudskiego

WRZESIEŃ
10
WT.

III Rajd Martyrologii Poległych Lubelszczyzny, Start: Plac w Kocku. Rajd rowerowy o długości 43 km poprowadzi przez tereny pięciu gmin: Kock, Borki, Wojcieszków, Adamów i Serokomla

WRZESIEŃ
11
ŚR.

Spotkanie z Kicią Kocią, świetlica w Gręzówce. Spotkanie w ramach projektu „Rzeczy wesole”

WRZESIEŃ
12
CZW.

Zbiórka odpadów rolniczych, plac ZGK w Krzywdzie

WRZESIEŃ
13
PT.

Narodowe Czytanie w Gminnej Bibliotece w Trzebieszowie, „Kordian”

WRZESIEŃ
15
NIEDZ.

„Bitwa Smaków” w Centrum Etnograficzno-Wypoczynkowe w Kownatkach, druga edycja łukowskiego konkursu kulinarnego. Gościem specjalnym wydarzenia będzie Mariusz Szwed, który zaprezentuje popisowe danie na gigantycznej patelni

WRZESIEŃ
15
NIEDZ.

Kiermasz ciast przy kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Hucie Dąbrowie, po każdej mszy św. Celem kiermaszu jest zebranie funduszy na wsparcie OSP Gołe Łazy w organizacji 100-lecia Straży Pożarnej

Ruszają nauki dla
narzeczonych

Zakochani, którzy planują zawrzeć związek małżeński będą mogli korzystać z nauk, które będą odbywać się przez najbliższe tygodnie.

Nauki te są okazją do rozmowy o ważnych i praktycznych aspektach życia małżeńskiego. Podczas spotkań z duchownymi przyszli małżonkowie dowiedzą się jak radzić sobie z codziennymi wyzwaniami, jak budować trwałą i zdrową relację oraz jak

łączyć różne osobowości i plany życiowe w jedną, wspólną całość. Trzeba pamiętać, że nauki przedmałżeńskie to nie tylko obowiązek, ale także wszystkim inwestycja przyszłych małżonków w przyszłość. W kościele Matki Kościoła w Łukowie pierwsze lekcje miały miejsce w minioną sobotę, zaraz po mszy o godzinie 18 w salce katechetycznej. Następny termin to 14 września. Cały cykl spotkań potrwa do 9 listopada 2024 r.

an

Gmina Krzywda: Będą rozmawiać o finansach. Zobacz harmonogram zebrań sołeckich

Nowy Patok	11.09.2024 r.	16:00	U sołtysa
Szczałb	12.09.2024 r.	20:00	Świetlica wiejska
Budki	13.09.2024 r.	18:00	Świetlica wiejska
Okrzeja I	14.09.2024 r.	11:00	Dom Ludowy
Okrzeja II	14.09.2024 r.	12:00	Dom Ludowy
Wola Okrzejska	15.09.2024 r.	17:00	Świetlica wiejska
Stary Patok	19.09.2024 r.	18:30	Świetlica wiejska
Ruda	20.09.2024 r.	15:00	Świetlica wiejska
Kożuchówka	20.09.2024 r.	17:00	Świetlica wiejska
Teodorów	20.09.2024 r.	19:00	Świetlica wiejska
Drozdziak	21.09.2024 r.	15:00	Świetlica wiejska
Wielgolas	21.09.2024 r.	17:00	Świetlica wiejska
Kasyldów	21.09.2024 r.	19:00	Świetlica wiejska
Flukówka	22.09.2024 r.	13:00	Świetlica wiejska
Gołe Łazy	22.09.2024 r.	15:00	Świetlica wiejska
Krzywda	22.09.2024 r.	17:00	OSP Krzywda
Huta Radoryska	22.09.2024 r.	20:00	Świetlica wiejska
Huta Dąbrowa	26.09.2024 r.	18:00	Biblioteka
Radoryż Smolany	27.09.2024 r.	19:00	Świetlica wiejska
Radoryż Kościelny	29.09.2024 r.	14:30	Świetlica wiejska
Zimna Woda	29.09.2024 r.	16:30	Świetlica wiejska
Podosie	29.09.2024 r.	18:30	OSP Podosie
Cisownik	Zebranie odbyło się 25.08.2024		

- Przedmiotem zebrania wiejskiego będzie zaplanowanie wydatków w ramach Funduszu Sołeckiego na 2025 rok oraz omówienie spraw bieżących sołectwa - informuje Urząd. Ser-

decznie zapraszamy mieszkańców sołectw do wzięcia udziału w zebraniu wiejskim.

W spotkaniach będzie brał udział wójt gminy Krzywda.
Ewa Jaszczak



OFERTY PRACY ŁUKÓW

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Łuków	1	4 300,00 zł	u
Sprzątac, Stoczek Łuk.	1	4 300,00 zł	u
Psycholog szkolny, Oszczepalin Drugi	0,35	2 285,00 zł	u
Surdopedagog, Aleksandrów/SP	0,5	2 366,00 zł	u
Robotnik budowlany, Łuków	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik hydraulika, Łuków	1	4 300,00 zł	u
Szwaczka maszynowa, Gręzówka Kol/Jamet	1	4 300,00 zł	u
Obuwnik, Gręzówka Kol./Jamet	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Lipniak	0,1	538,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Łuków/Przedszkole Sióstr Nazaretanek	1	5 200,00 zł	u
Spawacz/ślusarz, Łuków	1	48 zł/godz.	u
Sprzedawca, Jeleniec, Stanin/Gulik	0,5	2 500,00 zł	u
Piekarz, Łuków/7BERRY	1	4 300,00 zł	u
Cukiernik, Łuków/7BERRY	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę z - umowa zlecenie

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:

798 24 39

MASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GINA ADAMÓW:

755 31 67

GINA KRZYWDA:

755 10 06

GINA SEROKOMLA:

755 45 02

GINA STANIN:

798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Zielony Gaj 500 398 889

R E K L A M A

Alarmujący stan Krzny. Interwencja radnego w sprawie oczyszczenia rzeki

Zarośnięte koryto rzeki Krzna oraz problemy z odprowadzaniem wód opadowych stają się poważnym zagrożeniem dla mieszkańców Łukowa. Radny Artur Czubaszek skierował interpelację do burmistrza, domagając się szybkich prac konserwatorskich, które mogą zapobiec dalszemu pogorszeniu sytuacji.

Radny Miasta Łuków, Artur Czubaszek, skierował interpelację do burmistrza Piotra Płudowskiego, w której apeluje o podjęcie natychmiastowych działań mających na celu oczyszczenie

koryta rzeki Krzna. Sytuacja rzeki, według radnego, staje się coraz bardziej alarmująca.

Problemy z Przepływem Wody i Zaniedbane Koryto

Jak wskazuje Czubaszek, rzeka Krzna, będąca ważnym elementem przyrodniczym i turystycznym Łukowa, obecnie nie spełnia swojej funkcji w sposób prawidłowy. Głównym problemem jest niewystarczająca częstotliwość prac konserwatorskich, które doprowadziły do deformacji i zawężenia koryta rzeki. W konsekwencji przepływ wody jest zakłócony, a w wielu miejscach koryto rzeki zostało zarośnięte roślinnością wodną oraz chwastami.

Radny podkreśla, że ograniczona drożność rzeki ma bezpośredni wpływ na możliwość efektywnego odprowadzania wód opadowych. Sytuacja ta stała się szczególnie widoczna po ostatniej gwałtownej ulewie, która miała miejsce 19 sierpnia bieżącego roku. Zarośnięte koryto nie tylko utrudnia naturalny przepływ wody, ale także negatywnie wpływa na turystyczne wykorzystanie rzeki, w tym organizację spływów kajakowych, które cieszą się popularnością wśród mieszkańców i turystów.

Apel o Szybką Interwencję

W związku z zaistniałą sytuacją Artur Czubaszek zwró-

cił się z prośbą do burmistrza o interwencję we właściwym organie odpowiedzialnym za stan rzeki Krzna. Radny podkreśla, że konieczne są pilne prace konserwatorskie, które przywrócą prawidłowe funkcjonowanie rzeki. Wśród sugerowanych działań znalazły się m.in. wykoszenie roślin z dna rzeki oraz uprzątnięcie nagromadzonych śmieci.

Z opisanego stanu faktycznego wynika, że prace polegające chociażby na wykoszeniu roślin z dna rzeki wraz z jej wygrabieniem oraz uprzątnięciem śmieci są pilne i potrzebne – podsumował radny w swoim piśmie.

Patryk Pytlak

Stoczek Łukowski: Remont ulicy Ostoi skończony



for. UM Stoczek Łukowski

- Na ulicy Ostoi wykonany został nowy dywanik asfaltowy - informuje Stoczek Łukowski na swoich social mediach. To kolejna inwestycja drogowa, która została zrealizowana w mieście w tym roku. Co następne?

Z zeszłym tygodniu oddana do użytku została ul. Dworcowa. Inwestycja otrzymała dofinansowanie w wysokości 95 tysięcy złotych, będzie podzielona na etapy i potrwa kilka lat.

Aktualnie trwa przebudowa ulicy Stodolnej.

Jak dowiedzieliśmy się z działu inwestycji Urzędu Miasta,

w najbliższym czasie nie ma planów na dalsze remonty dróg.

Przed kilkoma miesiącami informowaliśmy o tym, że zakończono inwestycję na ulicy Krótkiej. Zakres prac obejmował wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej, wymianę progów zwalniających z kostki brukowej, remont chodników i zjazdów, wymianę krawężników i obrzeży oraz uzupełnienie oznakowania drogowego. Burmistrz podkreślał, że modernizacja ulicy Krótkiej była kompleksowa, obejmując wymianę nawierzchni asfaltowej, chodników, krawężników oraz oznakowania.

Ewa Jaszczałak

Wieczorna akcja strażaków – usuwali gniazdo z budynku na ul. Szkolnej w Gręzówce

Tylko w jeden weekend - na przełomie sierpnia i września - strażacy interweniowali w sprawie owadów około 10 razy.

W środę, 3 września przed godziną 21 zakończyła się akcja usuwania gniazda szerszeni w wielorodzinnym budynku mieszkalnym przy ul. Szkolnej w Gręzówce. Pora oraz niebezpieczeństwo związane z rozdrażnieniem roju spowodowały, że akcja nie należała do najłatwiejszych. Strażacy pracowali



W Gołąbkach szerszenie upodobały sobie elewację domu mieszkalnego

przy użyciu drabiny, kombinizonów ochronnych oraz specjalistycznych narzędzi. Musieli wspomóc się dodatkowym sprzętem oświetleniowym.

Do pomocy w usunięciu innego gniazda zostali wezwani strażacy z OSP Łazy. W odpowiednim stroju ochronnym i z użyciem odpowiedniego sprzętu usunęli gniazdo.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, owady zostały wywiezione do lasu.

Ewa Jaszczałak

Psy uciekły właścicielowi

W poniedziałkowy (2 września) poranek policjanci z Łukowa otrzymali kilka zgłoszeń o dwóch owczarkach niemieckich, które najprawdopodobniej uciekły właścicielowi.

- Psiaki były widziane na ul. Zimna Woda, ul. Międzyrzeckiej, ul. Laskowskiego i ul. Radzyńskiej, gdzie pobiegły w stronę lasu poza miastem - informowała policja, apelując, żeby dać znać właścicielowi.

Joanna Niecko



Zgłoszenie dotyczy dwóch owczarków niemieckich

REKLAMA

Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE

ISOVER SOLBET TYTAN DOLPHIN
ATLAS Cement Ożarów KREISEL MAPEI

608 410 646, 790 744 468

REKLAMA

**SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ**

www.spid-szkolenia.pl UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne Usługi autolawetą Ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego

693 485 582

ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

W przyszłym roku wybudują nowy blok socjalny z kontenerami na Żelechowskiej

ŁUKÓW: Umowa na budowę nowego bloku socjalnego w naszym mieście podpisana. Budynek (oraz dodatkowe kontenery mieszkalne) powstanie na ul. Żelechowskiej w lipcu przyszłego roku.

Wartość projektu wynosi 3 789 694,02 zł. Dofinansowanie z tzw. Funduszu Dopłat to



Umowę podpisano 4 września. Rok później inwestycja będzie w zaawansowanej budowie

3 031 755,21 zł. Wkład własny to 757 938,81 zł.

- Przedsięwzięcie zakłada budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego (12 lokali mieszkalnych) oraz pięć kontenerów mieszkalnych przy ul. Żelechowskiej w Łukowie z przeznaczeniem na cele socjalne. Powstałe lokale mieszkalne będą stanowić mieszkaniowy zasób Miasta Łuków - informuje Urząd.

Ewa Jaszczak

To mogło skończyć się źle. 21-latka wjechała w jadący pociąg towarowy

Ogromnego strachu najadła się młoda kobieta, kiedy nie zatrzymała się na niestrzeżonym przejeździe na ul. Poważe w Łukowie. 21-latka wjechała pod pociąg towarowy.

Zdarzenie miało miejsce we wtorek, 3 września o godz. 23. Mieszkanka gm. Unin jechała w kierunku centrum wraz z dwoma pasażerami. Na niestrzeżonym przejeździe nie zatrzymała się przed znakiem stop i uderzyła w jadący pociąg

towarowy relacji Sitkówka Nowiny – Radzyń Podlaski.

- Na skutek zderzenia kierująca autem uszkodziła schody lokomotywy. Zarówno 63-letni maszynista, jak i 21-letnia kierująca Merce-desem byli trzeźwi - poinformował nas asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy KPP Łuków.

Szczęściem w nieszczęściu jest fakt, że nie była potrzebna pomoc medyczna. 21-latka została jednak ukarana mandatem karnym.

Ewa Jaszczak

10-latek z urazem głowy po wypadku na hulajnodze elektrycznej

Nie miał kasku ochronnego. Kierujący hulajnogą trafił do szpitala. Przed nami jeszcze kilka tygodni ciepła - nie zapominajcie o bezpieczeństwie na drodze!

10-latek w niedzielne popołudnie jechał ulicą Świderską w Łukowie. Na przejeździe stracił równowagę i upadł, uderzając głową o twardą po-

wierzchnię. Rana głowy była na tyle poważna, że wymagała pomocy lekarskiej. Chłopiec został przewieziony do szpitala.

Końcówka lata i ostatnie ciepłe dni roku zachęcać będą do aktywności na dworze. Nie zapominajmy o zasadach ruchu drogowego, bezpieczeństwie

swoim i innych, a także edukowaniu dzieci o zachowaniu na drodze!

Ewa Jaszczak

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
PROMOCJA NA NAGROBKI!!!
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
TUROWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
TRUMNY, WIĄZANKI, WIĘNCY, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud
development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRĄKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl

**Zaopatrzymy Twoją
budowę!**



- Podejrzany był już kilkakrotnie karany za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości - wskazują policjanci

Pijany i na sądowym zakazie spowodował wypadek, a potem uciekł w kukurydzę. Przyznał się, ale nie wyjaśnił

Próba wyprzedzania podjęta przez prowadzącego audi i będącego pod wpływem alkoholu Łukasza B. skończyła się karambolem. 29-latek złamał też sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. A do tego, próbował uciec z miejsca wypadku. Mieszkaniec gminy Serokomla przyznał się do zarzuconego mu przez prokuratora czynu. Ale zbyt rozmowny nie był.

Karambol na drodze wojewódzkiej

Do zdarzenia doszło 1 sierpnia br. na drodze wojewódzkiej nr 808, na terenie miejscowości Siedliska w gminie Wojcieszków. Według ustaleń policjantów 29-latek Łukasz B. z gminy Serokomla prowadząc audi zderzył się z wyprzedzanym towarowym peugeotem i jadącą z przeciwka ciężarówką scanią. Następnie uderzył w jadący za nią samochód marki Renault,



Audi zakończyło jazdę w przydrożnym rowie. Policja podaje, że 29-letni Łukasz B. rzucił się do ucieczki. Miał pecha, bo świadkiem wypadku był policjant...

a później uderzył jeszcze w jadącego przed nim volkswagena.

Uciekł w kukurydzę

Audi zakończyło jazdę w przydrożnym rowie. Policja podaje, że 29-latek rzucił się wtedy do ucieczki. Miał pecha, bo świadkiem wypadku był policjant, na co dzień pracujący w Komendzie Stołecznej Policji. Ten rzucił się bowiem w pościg za sprawcą w... polu kukurydzy.

„Policjant zatrzymał uciekającego mężczyznę w polu kukurydzy, później przekazał go mundurowym z łukowskiej drogowki. Na szczęście urazy jakich doznała pokrzywdzona 32-latką z volkswagena nie zagrażają jej życiu” - przekazał w policyjnym komunikacie niedługo po zdarzeniu asp. szt. Marcin Józwiak z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Promile i zakazy

Dlaczego 29-latek próbował uciekać? Być może dlatego, że był

Prokurator Jolanta Niewęgłowska,
Prokuratura Rejonowa w Łukowie

- Myślę, że akt oskarżenia w tej sprawie może zostać skierowany do sądu jeszcze we wrześniu

pod wpływem alkoholu - mężczyzna miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Powodem ucieczki mogło być też to, że były na niego nałożone sądowe zakazy kierowania pojazdami.

Sąd zastosował wobec Łukasza B. tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy.

- 29-latkowi postawiono zarzut prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, niezastosowania się do bezterminowego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów

mechanicznych orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Łukowie - podkreśla prokurator Jolanta Niewęgłowska, pełniąca funkcję prokuratora rejonowego w Łukowie.

Przyznał się

Łukasz B. przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Odmówił składania wyjaśnień.

„Podejrzany był już kilkakrotnie karany za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, teraz będzie odpowiadał w warunkach recydywy” - wskazał asp. szt. Marcin Józwiak.

- Zbieramy odpisy wcześniejszych wyroków, z udokumentowaniem, w jakich okresach odbywał kary pozbawienia wolności. Prokurator zlecił przesłuchanie świadków. Myślę, że jeszcze we wrześniu do sądu może zostać skierowany akt oskarżenia w tej sprawie - zaznacza prokurator Jolanta Niewęgłowska.

Łukaszowi B. grozi nawet do siedmiu i pół roku pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Rusza świetlica socjoterapeutyczna

Trwają zapisy do świetlicy socjoterapeutycznej prowadzonej przez MOK w Stoczku Łukowskim. Ośrodek zaprasza dzieci w wieku 7-11 lat oraz 12-14 lat. Zajęcia będą odbywały się trzy dni w tygodniu.

- Chcielibyśmy, aby jak największa ilość dzieci mogła skorzystać ze świetlicy. Aby zapisać dziecko na zajęcia, należy wypełnić formularz zgłoszeniowy, wypełnić zgodę na przetwarzanie danych osobowych i wizerunku dziecka oraz zgody na samodzielne przyjeżdżanie/powrót do domu, można je wypełnić ręcznie przed pierwszymi zajęciami w Miejskim Ośrodku Kultury - informuje MOK.

Świetlica będzie czynna w dniach: wtorek 14:00-16:00 dzieci młodsze, 16:00-18:00 młodzież; środa 14:00-16:00 dzieci młodsze, 16:00-18:00 młodzież; czwartek 14:00-16:00 dzieci młodsze, 16:00-18:00 młodzież.

Świetlica socjoterapeutyczna zapewni dzieciom opiekę dzienną, tworzy warunki do nauki. Dzieci uczęszczające do świetlicy przy MOK będą brały udział także w zajęciach artystycznych, edukacyjnych i warsztatach.

Ewa Jaszczak

Julisz Słowacki w Łukowie

Oto spotkanie z wielką literaturą, a konkretnie z Juliuszem Słowackim. Tak w Łukowie czytano fragmenty „Kordiana” Juliusza Słowackiego.

Tegoroczne Narodowe Czytanie to już 13. edycja wydarzenia. Jest organizowane przez prezydenta RP, a po raz pierwszy mieliśmy szansę wziąć w nim udział w 2012 roku.

W Łukowie organizatorem była Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza. Dziękujemy Telewizji Master za udostępnienie zdjęć.

red.



Tak w Łukowie czytano fragmenty „Kordiana” Juliusza Słowackiego

Adamów: Plac Niedźwiedzi rozbrzmiał tekstami z „Kordiana”

Już po raz trzynasty Biblioteka w Adamowie włączyła się do akcji Narodowego Czytania, która promuje czytelnictwo i największe dzieła literatury polskiej. Tym razem do udziału zaprosili przedstawicieli Szkoły Podstawowej w Adamowie.

Fragmenty utworu odczytali: Iwona Adamska - Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Adamowie, Katarzyna Ptaszyńska - polonistka z Zespołu Szkolno-przedszkolnego w Adamowie oraz uczniowie Maria Młodzikowska i Szymon Wolski.

Klaudia Kalinowska



Pamiątkowe zdjęcie uczestników tego literackiego wydarzenia

Dwie osobówki zderzyły się w Gułowie. Jedna osoba ranna



Fot. OSP KSRG Adamów

Jedna osoba trafiła do szpitala

W piątek (30 sierpnia) strażacy z OSP KSRG Adamów pojechali do wypadku drogowego w miejscowości Gułów.

- Po przybyciu na miejsce i rozpoznaniu stwierdzono, że doszło do wypadku dwóch samochodów osobowych w którym uszkodzona została

jedna osoba. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy osobie poszkodowanej oraz odłączeniu akumulatorów w pojazdach. W wyniku zdarzenia osoba poszkodowana została przetransportowana do szpitala - informuje OSP KSRG Adamów.

Joanna Niećko

O G Ł O S Z E N I E

Ogłoszenie

Wójt Gminy Krzywdy ul. Żelechowska 24B, 21-470 Krzywdy informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Krzywdy, oraz na stronie internetowej <http://ugkrzywdy.bip.lubelskie.pl> ogłoszono na okres od 10.09.2024 r. do 1.10.2024 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 257551006.

Wójt Gminy Krzywdy, Wojciech Czerniec

Łuków bieganiami uczcił pamięć ks. Stanisława Brzóska

W niedzielę (8 września) zorganizowano 30. edycję biegu mającego na celu uczczenie pamięci ks. Stanisława Brzóska. Sportowcy zmierzali się na trzech dystansach: 2 km, 5 km i 10 km w różnych kategoriach. Uczestnicy wystartowali przed rezerwatu „Jata”, natomiast meta zlokalizowana została przy kompleksie rekreacyjnym „Zimna Woda”. Zwieńczeniem zmagania była dekoracja. Bieg był także okazją do popularyzacji aktywności fizycznej.

Wyniki na naszej stronie Lukow24.pl

Oliwia Zielińska



Każdy uczestnik otrzymał medal



Mimo wysiłku humor dopisywał



Na mecie nie zabrakło radości



Nie zabrakło gratulacji za ukończenie dystansu



Rywalizowano w kilku kategoriach



Nordic walking był jedną z form ukończenia biegu



Bliscy wspierali sportowców



Wiele osób zaangażowało się w organizację wydarzenia



Uczestnicy czekali na dekorację



Sportowcy otrzymali puchary

W poniedziałek od wczesnych godzin porannych sprawdzali trzeźwość kierowców

Policjanci w różnych miejscach sprawdzali poruszających się po ulicach uczestników ruchu drogowego. W momencie wysłania gazety do druku, jak się dowiedzieliśmy od oficera prasowego łukowskiej policji, w poniedziałkowej akcji zatrzymano dwie osoby.

Informację o przeprowadzanej akcji policjanci opublikowali na Facebooku. Poinformowali we wpisie o jednym „wyeliminowanym z ruchu”.
- Kierowca ciężarówki, jeden z wielu sprawdzonych, po zbadaniu alkomatem miał w wydychanym powietrzu nie-



Akcja „Trzeźwość”

mal 0,5 promila - powiedział nam asp. szt. Marcin Józwik z KPP Łuków. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy.

Policjanci apelują do wszystkich uczestników ruchu drogowego o powstrzymanie się od spożywania alkoholu i ryzykowania jazdy pod jego

wpływem. Nietrzeźwy kierowca stanowi zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu drogowego - dla nas, naszych bliskich. Pamiętajmy, nawet najmniejsza ilość alkoholu obniża koncentrację i opóźnia reakcję kierującego.

Ewa Jaszczak

Siedem projektów Budżetu Obywatelskiego. Co się zmieni w Łukowie w 2025?

Prawo udziału w głosowaniu mają mieszkańcy Miasta, którzy ukończyli w dniu głosowania 13. rok życia. Głosować można tradycyjnie w Urzędzie, korespondencyjnie lub elektronicznie. Głosowanie trwa od 9 do 23 września.

1. „Łuków – nasze miasto, tu się dzieje!” - 131 000 zł. Cykl 12. wydarzeń tematycznych, m.in. wspólne czytanie z Dziadkami, warsztaty kulinarne dla par, zajęcia sportowe z okazji Dnia Dziecka i Dnia Ojca, warsztaty i targi rękodzieła oraz wakacyjne biesiadowanie.
2. „Murale – pomalujmy miejskie budynki” - 80 000 zł. Wykonanie trzech murali

- wielkoformatowych malowideł, na ścianach wybranych budynków miejskich: Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 5, oraz ściany portywnie na pływalni letniej „Delfin” Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie.

3. „Skatepark – dobry pomysł dla miasta” - 270 000 zł. Rozbudowa skateparku ma na celu stworzenie miejsca, gdzie pasjonaci sportów miejskich będą mogli rozwijać swoje umiejętności, spędzać czas aktywnie oraz integrować się ze społecznością sportów miejskich.

4. „Pakiet startowy dla kota” - 130 500 zł. Chipowanie i kastracja kotów znalezionych i wolno bytujących. Dodatkowo projekt obejmuje zwierzęta, które posiadają właścicieli.

5. „Budowa szaletu miejskiego w Łukowie” - 290 000

zł. W mieście Łukowie jest bardzo mało toalet publicznych. Mieszkańcy Łukowa oraz osoby przyjezdne skarżą się na ich brak.

6. „Podświetlany napis ŁUKÓW” - 180 000 zł. Wykonanie i montaż dużego, podświetlanego napisu z nazwą miasta, na wzór istniejących w innych miastach w kraju i w Europie (np. we Wrocławiu, Olsztynie, Amsterdamie czy Nicei). Napis z wyrazem ŁUKÓW zlokalizowany byłby w miejscu „radzieckiego” pomnika, który w przeszłości stał w parku miejskim.

7. „Zimna Woda cały rok – zwiększenie atrakcyjności Zalewu Zimna Woda poprzez budowę saun oraz uruchomienie wypożyczalni rowerów i nart biegowych” - 300 000 zł.

Ewa Jaszczak
LUK

Odszedł Henryk Szczęśniak – nauczyciel, społecznik, miłośnik Ziemi Łukowskiej

Zmarł 14 sierpnia, przeżył 95 lat. Jego długie i bogate życie było wypełnione pracą i służbą dla innych. We wspomnieniach pozostanie jako prawdziwy dżentelmen z przedwojenną klasą, człowiek z zasadami, pasjonat, wierny prawdziwym wartościom i wyznawcą zasadom.

Henryk Szczęśniak urodził się 11 maja 1929 r. w Kierzkowie w gminie Stanin. W lutym 1942 r. zmarł mu ojciec. Wychowanie sześciorga dzieci spoczęło na barkach matki oraz najstarszego brata. Do 4-klasowej Szkoły Powiatowej uczęszczał w Jeleńcu, następnie w Sarnowie chodził do szkoły 6-klasowej, zaś siódmą klasę zdał w sposób uproszczony. Dalszą naukę kontynuował w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. T. Kościuszki w Łukowie. W 1950 r. podjął pracę nauczyciela w Serokomli, systemem zaocznym ukończył Liceum Pedagogiczne w Leśnej Podlaskiej, następnie Studium Nauczycielskie w Lublinie o kierunku geografia i studia magisterskie również o kierunku geografia na WSP w Krakowie.

Uroczystości pogrzebowe Henryka Szczęśniaka odbyły się 16 sierpnia w kościele pw. Matki Kościoła w Łukowie, zgromadziły, oprócz rodziny, liczne grono nauczycieli, przyjaciół i znajomych. Zmarły został pochowany na cmentarzu parafialnym w Łukowie.

Tak pamiętają go nauczyciele

Pan Henryk znany był bardzo wielu nauczycielom z racji wieloletniej pracy w Związku Nauczycielstwa Polskiego i pełnienia funkcji prezesa łukowskiego Oddziału ZNP.

Nauczyciele zapamiętają go jako człowieka nieprzeciętnego i dobrego kolegę. Jego wysoka kultura osobista, uprzejmość i życzliwość zawsze zjednywały mu sympatię i szacunek, zaś wrażliwość na ludzkie kłopoty pozwoliła mu na pomyślnie rozwiązanie wielu pracowniczych problemów.

- Podziw i uznanie budził jego zapał, zaangażowanie i dociekliwość w poszukiwaniu i gromadzeniu materiałów dotyczących historii i działalności ZNP. Miał w tym temacie ogromną wiedzę, którą dzielił się podczas nauczycielskich spotkań. Skromny, niezwykłej szlachetności człowiek, pomagał, gdy mógł, ale nigdy nie działał na szkodę drugiego

człowieka. Pozostanie w naszej pamięci jego życzliwy uśmiech, łagodne spojrzenie, spokojny, miły głos i wyjątkowej urody falująca czupryna. Pan Henryk swoim eleganckim wyglądem i wyjątkową osobowością zawsze robił wrażenie. Jego osoba poprzez inteligencję, wyjątkową kulturę zawsze postrzegana była pozytywnie wśród nauczycielskiej społeczności - mówią dawni współpracownicy.

Nauczyciel i kierownik

Jerzy Lipiec, dyrektor Zespołu Szkół w Rolach, w swojej mowie podczas pogrzebu pożegnał go tymi słowami:

- W swojej pamięci zachowałem wiele myśli i obrazów, które dotyczą wyjątkowej osoby. Śp. Henryk Szczęśniak - człowiek wierny zasadom, tradycji, który potrafił uczciwie pracować i solidnie wychowywać uczniów. Pozostawił po sobie świadectwo, że jeśli się chce, można wiele osiągnąć, zachowując przy tym godność i przyzwoitość. Pan Henryk był człowiekiem zawsze pełnym szacunku i tolerancji dla innych. Miał w sobie coś rzadko spotykanego - potrafił urzekać swoją osobą i postawą innych ludzi. Był człowiekiem lubianym, ciepłym i serdecznym, a przy tym dobrym wzorem do naśladowania. Umiał służyć środowisku lokalnemu i czerpał z tej służby satysfakcję - mówił Lipiec.

- Po ogłoszeniu stanu wojennego wrócił do pracy w szkole, bo działalność ZNP została zawieszona. Miałem wówczas okazję podpatrywać jego pracę, uczyć się i gromadzić doświadczenie zawodowe, bo śp. Henryk był cennym nauczycielem geografii, historii i wiedzy obywatelskiej. Witał zawsze uczniów uśmiechem, chociaż stanowczo wymagał od nich przestrzegania obowiązujących w szkole zasad. Sam był punktualny i konsekwentnie respektował, by uczniowie na czas przychodzili na poniedziałkowe apele, które wówczas były w każdej szkole. Cieszył się z ich sukcesów, motywował do kontynuowania nauki w szkołach ponadpodstawowych, a po przejściu na emeryturę gromadził i opracowywał informacje o losach absolwentów szkoły - wspomina.

W stałym kontakcie

Po przeprowadzce z Ról do Łukowa utrzymywał kontakt ze szkołą i wsią. Przyjeżdżał na uroczystości szkolne i lokalne.

- Spotkania z uczniami, nauczycielami i rodzicami były dla niego okazją, by „sprzedać” słuchaczom chociaż niewielką część historii szkoły, czy naszej



Śp. Henryk Szczęśniak przeżył swoje życie w najpiękniejszy możliwy sposób. Swoim charakterem, postawą życiową, poświęceniem sprawom rodzinnym, szkolnym i wiejskim, pasją, pogodą ducha, życzliwością wobec drugiego człowieka, pokazywał, co w życiu jest ważne i istotne...

miejsowości. Zawsze robił to z nieukrywaną radością. Pokazywał też swoją postawą, ile jest wart dla niego drugi człowiek, jak ważne są dla niego takie wartości jak przyjaźń, szacunek, tolerancja, zrozumienie. Zawsze dopytywał, co nowego wydarzyło się w szkole, kto pracuje w placówce, co udało się zrobić i osiągnąć w czasie od ostatniego spotkania - wspomina Jerzy Lipiec.

- Poświęcił się nauczaniu i wychowaniu dzieci i młodzieży, krzewieniu oświaty i kultury na wsi. W pamięci mieszkańców Ról, nauczycieli i społeczności szkolnej pozostanie jako inicjator budowy szkoły w Rolach, człowiek, który z rozwagą i spokojem potrafił rozwiązywać problemy, działacz i społecznik. Cieszył się wielkim szacunkiem i zaufaniem mieszkańców Ról, którzy często przychodzili do niego, by napisać pismo, czy pomógł załatwić jakieś urzędowe sprawy. Nikomu nie odmawiał pomocy i nie oczekiwał niczego w zamian, pomagał bezinteresownie. Pamiętam jego radość i zadowolenie, jak podczas modernizacji drewnianej kapliczki w Rolach odkryto napis na jednej z drewnianych belek - nazwiska budowniczych. Ktoś może powiedzieć, że to nic wielkiego, ale on był wówczas bardzo podniekowany i szczęśliwy - opowiada Lipiec.

Pan Henryk wspólnie ze śp. żoną Anną Szczęśniak spędził w Rolach najpiękniejsze lata życia osobistego i zawodowego. Tam przyszli na świat i dorastali ich synowie. W dojrzałym życiu cieszył

się z sukcesów dzieci, ze swoich wnuków, prawnuków. Z optymizmem patrzył w przyszłość. W wolnych chwilach często wybierał się z żoną na spacer do lasu, wracał z nareczem jałowcowych gałęzi, a potem w skupieniu, bez pośpiechu wypłatał kosze.

Pasjonat regionalista

Ogromną pasją pana Henryka było gromadzenie, systematyzowanie i opisywanie historii i tradycji Ziemi Łukowskiej.

- Godziny w archiwach państwowych, kościelnych, wywiady z mieszkańcami owocowały opracowaniem rysów historycznych wielu miejscowości gminy Łuków, w tym Ról. Często na gorąco relacjonował nowe informacje o wydarzeniach, do których udało mu się dotrzeć. Nie mówił, że jest zmęczony, że odłoży prace w archiwach, zajmie się tym kiedyś. Wiele lat później, przygotowując uczniów szkoły w Rolach do Konkursu o gminie Łuków, korzystałem z publikacji i artykułów, które były owocem prowadzonych przez niego prac archiwalnych. Uświadamiałem sobie wówczas, jak wiele czasu, trudu i zmęczenia musiał poświęcić, aby inni mogli poznać przeszłość Małej Ojczyzny, by podobnie jak on pokochać rodzinną ziemię. Nieocenione również wydają się dzisiaj jego wywiady - relacje świadków przeprowadzone z nim w ramach projektu „Historia Mówiona” realizowane przez Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN - relacjonuje Jerzy Lipiec.

Działalność związkowa:

- W 1955 r. powołany na instruktora samokształcenia pedagogicznego nauczycieli powiatu łukowskiego
- od 1957 r. prezes w Zarządzie Ogniska ZNP nr 3 w Łukowie
- 1957 – 1959 członek Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie
- 1970 członek Powiatowej Komisji Historycznej ZNP
- 1972 r. - prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Łukowie
- 1975 r. - prezes Miejskiej Rady Zakładowej ZNP w Łukowie i instruktor Oddziału Zarządu Głównego ZNP w Siedlcach na teren powiatu łukowskiego.
- 1984 r. - prezes Zarządu Oddziału Gmina Łuków, członek Okręgowej Komisji Historycznej w Siedlcach

Pasja i pisanie

Z jego udziałem powstały:
- przewodnik turystyczny „Łuków i jego okolice”.
- monografia „75 lat działalności Banku Spółdzielczego w Łukowie 1910 – 1985”.
- „Działalność Tajnej Organizacji Nauczycielskiej w woj. siedleckim w latach 1939 – 1944”
- „Zarys dziejów ZNP w Łukowskim 1905 – 2005”
- „Udział nauczycieli powiatu łukowskiego w walce z okupantem hitlerowskim w latach 1939 – 1944”.
- „Wieś Role, historia, dziedzictwo i współczesność”.
- systematycznie pisał artykuły o tematyce oświatowej, związkowej i regionalnej do lokalnych gazet: Głos Łukowa i Puls Naszego Regionu.

Działacz społeczny

Pełnił wiele funkcji społecznych: prezes OSP w Rolach, prezes Zarządu Powiatowego TPD w Łukowie, prezes Zarządu Powiatowego TPPR w Łukowie, przewodniczący Rady Nadzorczej GS SCH w Łukowie, ławnik i kurator sądowy, członek i wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łukowskiej, wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Łukowie

Odbudowa ZNP po stanie wojennym

Jako prezes ZNP był organizatorem protestów, manifestacji i strajków w swoim oddziale, organizował wyjazdy na manifestacje do Warszawy i sam w nich uczestniczył, pisał pisma i petycje do różnych władz województwa i kraju w sprawach obrony statusu nauczycielskiego.

Był organizatorem bądź współorganizatorem wielu uroczystości, w tym sesji popularno - naukowych związanych z powstaniem i historią Związku, na których wygłaszał interesujące odczyty i prelekcje.

Ostatnie pożegnanie

Mowę pożegnalną podczas pogrzebu wygłosiła również Maria Krasuska - przewodnicząca SEiR ZNP, wieloletnia współpracownica pana Henryka na niwie związkowej. Podziękowała mu za trud włożony w krzewienie idei Związku, za wielką wrażliwość na potrzeby innych i chęć niesienia wsparcia i pomocy.

Wyróżnienia

Za pracę dydaktyczną, wychowawczą, działalność związkową oraz pracę społeczną w różnych organizacjach otrzymał między innymi: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Medal Zasłużony Dla Związku, Złotą Odznakę ZNP, Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego i wiele innych

- Szczególne podziękowania należą się panu za to, że udokumentował pan niebezpieczną pracę łukowskich nauczycieli prowadzących tajne nauczanie w czasie II wojny światowej, że znamy ich nazwiska i miejsca, gdzie pracowali. Udokumentował pan działalność Związku w powiecie łukowskim od chwili powstania aż do czasów współczesnych. Ukazał pan obraz oświaty oraz mądrość łukowskich nauczycieli. Dzięki temu możemy przekazać kolejnym pokoleniom wiedzę o przeszłości oświaty, ruchu nauczycielskiego i związkowego oraz postawach godnych naśladowania - mówiła Maria Krasuska.

- Byłeś wzorem człowieka uczciwego, który zawsze kierował się kodeksem etycznym. Wyrażam ogromną wdzięczność za przyjaźń, wspólnie spędzone chwile i wszystkie lata, w których służyłeś nam radą. Panie Henryku wypełniłeś swoją ziemską misję do końca, za to wszystko składamy Ci nasz nauczycielski, związkowy i głęboko ludzki hołd - podkreślała Krasuska.

red.

LUK

Stanin w barwach folkloru



Na scenie mogliśmy zobaczyć wyjątkowe występy



Oko cieszyły piękne ludowe stroje



Zespoły Ludowe zachwyciły swoimi występami



Wiele osób ruszyło do tańca



Dzięki pracy wielu osób to wydarzenie było tak udane

8 września w gminie Stanin odbyła się niedziela z folklorem. Mogliśmy zobaczyć wyjątkowe występy Zespołów Ludowych!

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 14 na placu przed Gminną Biblioteką Publiczną w Staninie. Słoneczna pogoda sprzyjała tego dnia organizatorom i wydarzenie przebiegło zgodnie z planem. Zanim jednak goście mogli posłuchać występów artystów, odbyło się Narodowe Czytanie „Kordiana” Juliusza Słowackiego.

Magia folkloru

Jako pierwsi swoim talentem zachwycili nas młodzi artyści: „Jarzębinki” z ZS w Staninie i Zespół działający przy PSP im. St. Grafika w Zagoździu. Wykonanie przez nich znanych i lubianych piosenek poderwało do tańca wiele osób. Następnie przyszła kolej na dorosłych. Na scenie widzieliśmy takie zespoły jak: „Jarzębina Czerwona” ze Stanina, „Modry Len” z Adamowa, „Kobierzec” z Kobiałek, „Świderzanki” ze Świderek, „Złoty Kłós” z Ułana, „Senior” z Ułana, „Melodia” z Domaszewnicy oraz

„Jagódki” ze Żdźar. Występy Zespołów Ludowych zgromadziły wiele osób, szczególnie wszystkich zainteresowanych folklorem. Oryginalne wykonania piosenek, piękne ludowe stroje oraz radość płynąca z występu - to wszystko sprawiło, że goście z przyjemnością oglądali, co działo się na scenie. Wiele z nich zdecydowało się wyjść na parkiet i tańczyć w rytm muzyki.

Przyjazna atmosfera

Oprócz występów organizatorzy zadbali o to, aby uaktywnić gości. W przerwach,



Scena łączyła pokolenia

kiedy zespoły przygotowywały się do występów, zorganizowano grę „Jaka to melodia?”. Zgromadzeni na uroczystości mogli zgadywać tytuły piose-

nek i zaśpiewać fragment do mikrofonu. Warto również wspomnieć, że dzięki ciężkiej pracy KGW w Nowym Staninie „Sosenki” i KGW w Starej

Wróblinie „Kalina” goście mogli spróbować słodkich wypieków i przysmaków z grilla.

Klaudia Kalinowska

Miejska potańcówka w Łukowie

8 września w Parku Miejskim w Łukowie odbyła się prawdopodobnie ostatnia tego lata miejska potańcówka.

Po akcji „Dzień zdrowia dla Łukowa” organizowanej przez Łukowski Ośrodek Kultury odbyła się miejska potańcówka. Punktualnie o godzinie 18 na parkiecie w Parku Miejskim zaczęli zbierać się goście, którzy przyszli, aby



Wiele osób wybrało taniec w kółeczku

dobrze się bawić. Zabawa w pociąg zachęciła wiele osób do tańca i już po

chwili parkiet był pełny. Każdy tańczył, jak lubił: solo, w kółeczku czy w pa-

rze. Wszyscy się świetnie bawili!

Klaudia Kalinowska



Zabawa w pociąg zachęciła do zabawy



Dobra muzyka przyciągnęła ludzi

- W kierunku mojego partnera udawali odgłosy małpy i nazywali go „black monkey” - wyjaśniała śledczym Rita C.

Transseksualna celebrytka R... stanęła przed lubelskim sądem. „Określali mnie mianem `chłopa`”

- Gdy na nas spojrzeli, zaczęli komentować nasz wygląd w dotkliwy i wulgarny sposób - powiedziała śledczym o zachowaniu trzech nastolatków z Ukrainy Rita C., znana jako celebrytka R... 43-latką jest oskarżona o to, że w Lublinie dopuściła się naruszenia nietykalności cielesnej oraz publicznego znieważenia z powodu przynależności narodowej.

Awantura w samym centrum Lublina

O ulicznej awanturze transseksualnej celebrytki znanej jako R..., do której doszło w Lublinie, rozpisowały się ogólnokrajowe media. Ta wzbudzająca kontrowersje osoba miała zaatakować na jednej z lubelskich ulic trójkę nastolatków z Ukrainy. Sprawa znalazła finał w sądzie.

W samym centrum Lublina, a dokładnie u zbiegu ulic 3 Maja i Radziwiłłowskiej, 14 lutego br. miało dojść do incydentu, w którym poszkodowani zostali trzej nastolatki z Ukrainy. Mieli oni zostać zaatakowani werbalnie i fizycznie właśnie przez Ritę C., znaną pod pseudonimem R...

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa Lublin-Południe w Lublinie. 43-letnia Rita C. odpowiada za naruszenie nietykalności cielesnej oraz publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej.

Rita C.: „Sama jestem prześladowana”

Proces ruszył w poniedziałek, 2 września, w Sądzie Rejonowym

Lublin-Zachód w Lublinie. Rita C. stawiała się w sali rozpraw wraz ze swoim obrońcą. Nastolatków, którzy w sprawie występują w roli poszkodowanych, nie było w poniedziałek w sądzie.

43-latką wniosowała, by uniemożliwić przedstawicielom mediów możliwość nagrywania przebiegu procesu i wykonywania fotografii w sali rozpraw. Argumentowała, że w relacjach dotyczących sprawy była opisywana w sposób krzywdzący.

- Prawo do informacji publicznej jest prawem nadrzędnym. Sąd wyraża zgodę na rejestrowanie przebiegu rozprawy - zdecydowała sędzia Aleksandra Machel-Dzik.

Rita C. nie przyznała się do popełnienia zarzuconych jej czynów. Stwierdziła, że na poniedziałkowej rozprawie nie będzie składać wyjaśnień. Odczytano więc to, co mówiła śledczym podczas przesłuchania. 43-latką opowiadała wtedy, że wybrała się w centrum Lublina na spacer ze swoim ówczesnym partnerem, czarnoskórym obywatel z Rwandy.

„Zaraz po wyjściu z apartamentu spotkaliśmy trzech wyrosniętych młodych mężczyzn. Gdy na nas spojrzeli, zaczęli komentować nasz wygląd w dotkliwy i wulgarny sposób. Określali mnie mianem „chłopa”, „dzi..a”, „transwestyta”. W kierunku mojego partnera udawali odgłosy małpy

i nazywali go „black monkey”. Przy czym używali słów wulgarnych” - odczytano w poniedziałek w sądzie.

Ponadto, według tej relacji Rity C., została ona opluta w twarz.

„Gdy im powiedziałam, że dzwonię na policję, zaczęli uciekać. Śmiali się, nagrywali zdarzenie, które później bez mojej zgody wrzucili do internetu” - dodała w swoich wyjaśnieniach 43-latką.

Jak dodała w rozmowie ze śledczymi, według niej informacje, które portale zamieszczały po rozmowie z opiekunami tych nastolatków, spowodowały medialną nagonkę na Ritę C., a następnie postawienie jej zarzutów.

„Sama jestem osobą prześladowaną, aktywnie od zawsze wspieram mniejszości etniczne, seksualne, narodowościowe i religijne” - dodała.

Celebrytka i skandale

R... to internetowa celebrytka, jedna z najbardziej rozpoznawalnych osób transpłciowych w polskim show-biznesie. Pierwszy większy rozgłos uzyskała dzięki wystąpieniu w filmie dokumentalnym „I bóg stworzył transwestytę” w 2007 roku. Kilukrotnie było o niej głośno z powodu skandali, media podawały informacje o jej bliskich znajomościach m.in.

z byłym piłkarzem Radosławem Majdanem, rapperem Belmondo czy aktorem Sebastianem Fabiańskim. Grała role teatralne, wielokrotnie gościła w programach telewizyjnych. Jak wynika z aktu oskarżenia, ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest teatrologiem.

Kolejna rozprawa za kilka tygodni, wyjaśnienia mają wtedy złożyć wspomniani trzej ukraińscy nastolatki. Ricie R. grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Przelała ponad 100 tys. zł fałszywemu adoratorowi

W ten sposób została oszukana mieszkanka powiatu puławskiego. Kobieta uwierzyła, że mężczyzna, który kontaktuje się z nią przez internet, to amerykański żołnierz z fortuną na koncie.

Wszystko zaczęło się w lipcu tego roku. 48-latką poznała mężczyznę na TikToku. Przedstawił się jej jako amerykański żołnierz przebywający na misji w Iraku. Amant wmówił jej, że wkrótce przechodzi na emeryturę i otrzyma 3 miliony dolarów. Za te pieniądze chce kupić dom w Polsce i zamieszkać w nim z mieszkanką powiatu puławskiego. - Był

bardzo romantyczny i przekonujący. Tak bardzo, że gdy poprosił o pomoc finansową, 48-latką nie wahając się, wykonała przelew na wskazane przez niego konto. Pieniądze miały być przeznaczone na opłaty związane z emeryturą oraz procedurami związanymi z przeprowadzką do Polski - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. W sumie kobieta wykonała kilka przelewów na konto „Thomasa” na kwotę ponad 100 tys. zł. Gdy pieniądze się skończyły, adorator zerwał kontakt, a 48-latką za namową bliskiej osoby zgłosiła sprawę na policję.

Marta Pietroni

Udawał awarię samochodu, bo jechał na „podwójnym gazie”

1,3 promila alkoholu w organizmie miał kierowca dostawczaka, zatrzymany przez policję w Dąbrowce (gm. Kazimierz Dolny). Myślał, że symulując awarię auta, oszuka funkcjonariuszki i uniknie konsekwencji.

We wtorek (3 września) podczas akcji „Bezpieczna droga do szkoły” policyjne patrole czuwały nad bezpieczeństwem uczniów w okolicach szkół i przedszkoli. W Dąbrowce policjantka dała sygnał do zatrzymania się dostawczemu mercedesowi. Kierowca, zamiast zatrzymać się zwyczajowo

tuż przy radiowozie lub wskazanym przez funkcjonariuszkę miejscu, zatrzymał się wcześniej. - Z samochodu wysiadło trzech mężczyzn, którzy zaczęli symulować awarię samochodu, po czym zamienili się miejscami - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Wkrótce okazało się, czemu służyły te zabiegi. - Faktyczny kierujący, 33-latek z Puław, był nietrzeźwy - miał 1,3 promila alkoholu w organizmie. Obawiając się konsekwencji prawnych, wpadł na pomysł zamiany z trzeźwym kolegą, który z kolei twierdził, że nie miał świadomości co do stanu kierowcy - wyjaśnia kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Tragiczny wypadek pod Nałęczowem. Nie żyje starszy mężczyzna

74-latek jadący volkswagenem nie zatrzymał się na STOP-ie. W jego samochód uderzyła skoda, która jechała nieoddaną jeszcze do użytku obwodnicą Nałęczowa. Mężczyzna zginął na miejscu, a pięć osób trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątkowy poranek (6 września) w miejscowości Strzelce w gminie



Skoda jechała nowo wybudowaną obwodnicą Nałęczowa. Droga jeszcze nie została oddana do użytku

nie Nałęczów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 74-letni mieszkaniec gminy Garbów jechał volkswagenem transporterem drogą w kierunku Czesławic. Na skrzyżowaniu z nowo wybudowaną obwodnicą Nałęczowa nie dostosował się do ustawionego tam znaku STOP. W tym samym czasie nadjechała skoda poruszająca się w kierunku Lublina, którą kierował 39-latek z powiatu ryckiego. Razem z nim autem podróżowała kobieta i trójka dzieci.

Niestety doszło do zderzenia, w wyniku którego 74-letni kierowca volkswagena wypadł z pojazdu przez przednią szybę. Mimo podjętej reanimacji starszy mężczyzna zmarł na miejscu. Pozostali uczestnicy wypadku zostali przetransportowani do szpitala, w tym jedno z dzieci śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Decyzją prokuratora ciało 74-latką zostało przewiezione na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie.

Jak informuje Kamila Grzywaczewska, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie, obwodnica Nałęczowa, którą poruszała się skoda, jeszcze nie została odebrana i oddana do użytku, a kierowcy nie mogą z niej korzystać. Zarządcą drogi w dalszym ciągu jest wykonawca inwestycji - firma Strabag.

Marta Pietroni

REG

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie

Czy zabójca komornik Ewy Kochańskiej był poczytalny?

Dopuszczono opinię uzupełniającą biegłych psychiatrów

Wtargnął do biura komornik Ewy Kochańskiej w centrum Łukowa, a potem zadał jej kilkadziesiąt ciosów nożem. 44-letniemu Karolowi M. grozi dożywocie. Jego proces toczy się za zamkniętymi drzwiami. Wiemy natomiast, na jakim etapie jest sprawa.

Osierociła dwójkę dzieci

To była zbrodnia, która wstrząsnęła nie tylko powiatem łukowskim, ale i całą Polską. Głośno było o niej we wszystkich największych mediach w kraju, szczególnie dotknięte były nią osoby związane ze środowiskiem komorniczym. Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim. Przed godziną trzynastą 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, miał wejść do kancelarii i zaatakować nożem ko-

ornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch. Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Ofiara niewybaczalnej agresji

Tuż po tragedii samorząd komorniczy podkreślał, że był to pierwszy przypadek, w którym komornik został zamordowany podczas pełnienia obowiązków. - Ewa Kochańska stała się ofiarą niewytłumaczalnej i niewybaczalnej agresji ze strony jednego z dłużników - napisano na stronie Krajowej Rady Komorniczej. Urna z prochami komornik została pochowana na cmentarzu



44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, miał wejść do kancelarii i zaatakować nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata miał skupić się na komornik Ewie Kochańskiej

parafialnym w Adamowie. Żegnały ją setki ludzi. W dniu jej pogrzebu w Łukowie władze miasta ogłosiły żałobę.

Kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała

Śledztwo zakończyło się postawieniem Karolowi M., mieszkańcowi gm. Wola Mysłowska, szeregu zarzutów. Najpoważniejszy z nich dotyczy zabójstwa komornik Ewy Kochańskiej. 44-latek miał zadać jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała. - Działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, zabił wykonując zawód komornika pokrzywdzoną oraz dopuścił się wobec niej czynnej napaści podczas i w związku z pełnieniem

prokurator Agnieszka Kępka
Prokuratura Okręgowa w Lublinie
Karol M. działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku komorników

sędzia Agnieszka Karłowicz
Sąd Okręgowy w Siedlcach
Obecnie trwa postępowanie dowodowe i są przesłuchiwanie świadkowie

przez nią obowiązków służbowych zadając jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne okolice ciała. Działal w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników - informuje prokurator Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Zarzutów jest więcej. Dotyczą m.in. usiłowania zabójstwa interweniującego na miejscu zdarzenia policjanta i pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik. Karol M. w początkowej fazie śledztwa nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Psychiatrzy dodatkowo analizują oskarżonego

Proces Karola M. ruszył w listopadzie ub.r. w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. Karol M. został doprowadzony do siedleckiego sądu z aresztu, był w asyście dwóch policjantów. Na początku rozprawy pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wystąpił o wyłączenie jawności procesu. Decyzję tę poparł adwokat Karola M., argumentując konieczność ochrony tajemnicy zawodowej lekarzy oraz zachowania dóbr osobistych. Sąd przychylił się do tej propozycji. - Przychylam się do tych wniosków, mając na uwadze brutalny i drastyczny charakter sprawy - tłumaczyła sędzia Mariola Krajewska-Sińczuk.

Jak wskazuje rzecznik SO w Siedlcach, w sprawie wyznaczono dziesięć terminów rozpraw. - Nie wszystkie jednak się odbyły, a to z uwagi na problemy zdrowotne sędziego referenta - wyjaśnia sędzia Agnieszka Karłowicz. Proces trwa, kolejne terminy rozpraw wyznaczono we wrześniu i październiku. - Obecnie trwa postępowanie dowodowe i są przesłuchiwanie świadkowie - zaznacza sędzia Agnieszka Karłowicz. Jak wskazywała prokuratura na etapie przesłuchania aktu oskarżenia do sądu, Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Taką diagnozę postawili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie. Ten wątek jest teraz dokładnie analizowany przez SO w Siedlcach. - W sprawie dopuszczono dowód z opinii uzupełniającej biegłych lekarzy psychiatrów - wskazuje sędzia Agnieszka Karłowicz. Stopień poczytalności oskarżonego ma zwykle istotne znaczenie dla wymiaru kary. W przypadku stwierdzenia, że był niepoczytalny - nie ponosi odpowiedzialności. Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie.

Dominik Smagała

30-latek nie chciał dobrowolnie poddać się karze

Potyczka w urzędzie. Oskarżony mieszkaniec: Nie uderzyłem z bara wójta

POWIAT OPOLSKI: Przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces 30-latka z Chodla, którego prokuratura oskarżyła o znieważenie i naruszenie nietykalności fizycznej byłego wójta tej gminy.

O sprawie informowaliśmy kilka miesięcy temu, w lutym br. Gdy po zawiadomieniu złożonym przez ówczesną wicewójt gminy Chodel zajęła się tym policja. Postępowanie prowadzone było w kierunku znieważenia ówczesnego wójta.

Nie przyznaje się do winy

Zakończyło się prokuratorskimi zarzutami i skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko mieszkańcowi Chodla. W minioną środę przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces. Na ławie oskarżonych zasiadł 30-letni mężczyzna. Pojawił się też były wójt i świadkowie - kilku urzędników i radnych. Mieszkaniec Chodla oskarżony został o to, że działając w krótkich odstępach czasu i wykonując z góry powzięty zamiar, znieważał funkcjonariusza pub-

Były wójt gminy Chodel
- Na początku przychodził jako kolega, sprzymierzeniec. Po jakimś czasie zmienił poglądy i postanowił chyba mścić się na mojej osobie

licznego - wójta gminy Chodel w związku z pełnieniem przez niego funkcji oraz naruszył jego nietykalność cielesną. Znieważenie miało polegać wyzywaniu w urzędzie wójta wulgarnymi słowami. Z kolei naruszenie nietykalności cielesnej na uderzeniu wójta barkiem w jego ramię. 30-latek w sądzie nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Nie chciał dobrowolnie poddać się karze. Składał natomiast wyjaśnienia i odpowiadał na pytania sądu i prokuratora. - Nieprawdą jest, że używałem wulgarnych i obraźliwych słów. Nie miało miejsca, że szturchałem wójta. Na korytarzu nie doszło do spotkania z wójtem, nie doszło do kontaktu fizycznego - ani celowego, ani przypadkowego - mówił na sali sądowej mieszkaniec Chodla. Twierdził, że do urzędu przychodził zawsze z kimś, a rozmowy z wójtem prowadzone były

w drzwiach do jego gabinetu. Mówił o czterech wizytach. - Wójt śmiał się w oczy. Był bardzo pewny siebie. Ja też się śmiałem, jak on tak się zachowywał. Były podniesione głosy. Nigdy nie padały wulgaryzmy. To były przekomarzania - przekonywał sąd 30-latek.

Był częstym bywalcem w urzędzie

Były wójt obecnie jest rolnikiem. W sądzie 43-latek mówił o częstszych wizytach oskarżonego w urzędzie, przynajmniej raz w tygodniu. I spotkaniach, które miały mieć miejsce w jego gabinecie. Jak przyznał z czasem, jego cierpliwość i gościnność przybrała inną formę. - Od samego początku był częstym bywalcem w urzędzie. Na początku przychodził jako kolega, można powiedzieć - sprzymierzeniec. Po jakimś czasie zmienił

Oskarżony 30-latek z Chodla
- Nieprawdą jest, że używałem wulgarnych i obraźliwych słów. Nie miało miejsca, że szturchałem wójta

poglądy i postanowił chyba mścić się na mojej osobie, tak to można nazwać - zeznawał były chodelski samorządowiec. Początkowo nie wiedział, skąd ta zemsta. Później doszedł do wniosku, może mieć związek ze sprawą zatrzymania oskarżonego przez jego brata, który jest policjantem. Do znieważenia wójta miało dojść czterokrotnie. Były wójt opisał w sądzie też, jak doszło do uderzenia go w ramię. Z oskarżonym spotkali się na korytarzu urzędu. - Przechodząc korytarzem, drogę zastawił mi pan Krystian K., wymuszając na mnie zejście pod ścianę. Kiedy się nie odsunąłem, uderzył mnie barkiem. Myślę, że o było umyślne działanie. Patrząc na spojrzenie, sposób zachowania, nie wyglądało to na przypadkowe - relacjonował ex wójt. 43-latek nie doznał większych obrażeń. I nie korzystał z pomocy medycznej.

Urzędniczki: Boimy się go

Na pierwszej rozprawie zeznawali świadkowie, czworo urzędników i dwie radne. Mówili o nagannym zachowaniu oskarżonego w urzędzie - nękanii, bezpodstawnym oskarżaniu, celowym zakłócaniu pracy urzędu, trzaskaniu drzwiami, wyłączaniu światła oraz rozkręcaniu kranów z wodą. Urzędniczki i radne zeznawały, że boją się 30-latka. Jedna twierdziła, że została uderzona z barkiem przez oskarżonego, druga, że dostała pustą plastikową butelkę. Po zeznaniach sekretarki sąd z urzędu postanowił zawiadomić prokuraturę o możliwości popełnienia przez 30-latka kolejnego przestępstwa. Tym razem dotyczącego wywierania wpływu na świadka procesu. Kolejna rozprawa zaplanowana jest na 14 października. Przesłuchana ma zostać jeszcze w charakterze świadka była przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Twierdzi, że walczył z układem

Oskarżony całą sprawę traktował jako próbę zastraszenia i zamknięcia ust przez ówczesnego wójta. Przyznaje, że kłopotów spodziewał się. Twierdzi, że tak się kończy walka z systemem. Od samego początku nie miał sobie nic do zarzucenia. Mieszkaniec Chodla bliżej zaczął interesować się działalnością gminy, wójta i jego urzędników ponad rok temu. A stało się to po tym, jak wójt nie zgodził się na powołanie zarządu komisarycznego we wspólnocie gruntowej wsi Chodel. Przedmiotem jego zainteresowania było to, jak funkcjonowała pod rządami poprzedniego włodarza gminy wspólnota gruntowa i Ochotnicza Straż Pożarna w Chodlu. Jak twierdził, ma społeczny mandat do takiego działania. 30-latek jako jeden z nielicznych przychodził na posiedzenia komisji i sesje Rady Gminy w Chodlu. I wnioskował do urzędu o udostępnianie różnych dokumentów.

Agnieszka Ciekot - Hunek

- Najtrudniejsza decyzja, gdy byłem pełnomocnikiem partii, była ta dotycząca powiatu lubartowskiego - mówi poseł Prawa i Sprawiedliwości

Łuków: Szustek i Koziół to dobry tandem. Lubartów: Kardasz i Sławewski uspokoił powiat. Puławy? Nie dopuściłbym do utraty władzy

- Potrzeba nam osoby, która będzie w stanie przekonać do siebie mniej konserwatywną część wyborców, środek sceny politycznej. Jeśli ma wygrać kandydat PiS, to nie wystarczą same głosy wyborców naszej partii - mówi Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP z Ziemi Łukowskiej.

W Państwowa Komisja Wyborcza odrzuciła sprawozdanie komitetu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, co oznacza obcięcie znacznych funduszy przysługujących dotychczas partii. Jak Pan odbiera taką decyzję?

- Według mnie to decyzja stricte polityczna. Gdyby taką równą miarę stosować do wszystkich komitetów wyborczych, to należałoby odrzucić sprawozdania wszystkich komitetów. Tak restrykcyjne podejście do jednego z komitetów jest niesprawiedliwe, a przede wszystkim niezgodne z prawem. Tak, jak zapowiedział prezes Jarosław Kaczyński, odwołamy się od tej decyzji PKW, bo jest droga odwoławcza. Obywatele widzą tę niesprawiedliwość i na apel o wpłaty na wsparcie PiS tych wkład dokonują. Zebrano już ponad 3 mln zł, pieniądze wpłacają nie tylko kadrowi członkowie partii, ale też po prostu „zwykli” obywatele naszego kraju. Należą im się za to serdeczne podziękowania i jednocześnie prosimy o dalsze wsparcie. Mamy do czynienia z zemstą.

Dziś mamy sytuację nierównowagi medialnej, bo media w większości są w rękach rządzących. Dla opozycji pozostały Telewizja TRWAM, wzmacniająca się Telewizja Republika oraz tworząca, raczkująca telewizja w Polsce24.pl. Dodajmy do tego przewagę w mediach społecznościowych, bo przecież firma META, właściciel Facebooka i Instagrama, wsparła Campus Polska, więc jasno opowiada się po jednej stronie. Więc jak walczyć w kampanii prezydenckiej mając ograniczone środki? Druga strona ma środki rządowe, media tak zwane w publiczne, wspierającą telewizję TVN. Kandydatowi PiS-u, ale także innym partii prawniczym, będzie bardzo trudno walczyć z kandydatem Platformy Obywatelskiej lub innych partii tworzących koalicję 13 grudnia.

W Co, jeśli odwołanie PiS-u od decyzji PKW nie przyniesie skutku?

- Pamiętam czasy, gdy Prawo i Sprawiedliwość nie miało tak dużej subwencji, było partią, która wchodziła wtedy do parlamentu. Będzie trzeba zmienić styl zarządzania partią, ograniczyć pewną działalność i przenieść ciężar odpowiedzialności na struktury powiatowe PiS i na nich oprzeć kampanię prezydencką. PiS jest obecny w zasadzie we wszystkich miastach i powiatach w Polsce. Nie będzie wielkich, doskonałych zorganizowanych konwencji, których zazdrościła nam nawet PO, a zamiast tego potrzeba nam będzie większej kreatywności. Partia będzie musiała się też w większej mierze oprzeć na posłach i senatorach. Przede wszystkim jednak PiS będzie musiał się oprzeć na dobrej współpracy z wyborcami, przekazanie informacji innych niż te, które będą publikowane w mediach głównego nurtu, będących dzisiaj pod kontrolą rządzących.

W Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował o wpłaty na wsparcie partii. Wy, jako członkowie PiS, macie obowiązek regularnych wpłat?

- PiS jako partia ma ustalone

wysokości składek w rozróżnieniu m.in. na szeregowych członków, członków funkcyjnych jak na przykład starosta czy parlamentarzystów, którzy wpłacają składki na klub PiS. Prezes Kaczyński na ostatniej konferencji zapowiedział że teraz parlamentarzyści będą wpłacać po 1 tys. zł miesięcznie na wsparcie partii. Myślę, że większość parlamentarzystów tej decyzji się podporządkuje. Oczywiście, wolelibyśmy, żeby partia zgodnie z przepisami prawa była finansowana tak, jak inne partie, jak to było dotychczas. Niemniej, na pewno PiS poradzi sobie w walce politycznej, nawet mając ograniczoną subwencję.

W Jeszcze do niedawna był Pan pełnomocnikiem PiS w regionie puławskim obejmującym pięć powiatów: lubartowski, łukowski, puławski, rycki i opolski. Co się w tej kwestii zmieniło?

- Nie chcę oceniać pomysłu powołania stu pełnomocników, bo wprowadzał go zarząd PiS. To się zmieniło jeszcze przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, gdy powrócono do systemu pełnomocników obejmujących swoim zasięgiem całe województwa. Powstały zarządy wojewódzkie, na czele naszego wojewódzkiego zarządu stanął poseł Przemysław Czarnek. W skład zarządu województwa wchodzi wszyscy posłowie PiS z danego regionu. Do współpracy, na funkcję zastępcy, przy okręgu nr 6 Przemysław Czarnek dobrał posła Michała Moskala. Zastępcą szefa zarządu na okręg nr 7 został poseł Dariusz Stefaniuk. To ma zostać jednak zmienione najprawdopodobniej jeszcze we wrześniu, gdy przywrócony zostanie podział na okręgi, jak przy wyborach do Sejmu RP, czyli województwo lubelskie zostanie podzielone na dwa okręgi, na czele których staną dwaj pełnomocnicy PiS. Moim zdaniem obie reformy okazały się błędne, skoro wracamy do dawnego systemu podziału.

W Jakby Pan podsumował ten okres, w którym pełnił Pan funkcję pełnomocnika PiS?

- To był dla mnie bardzo dobry czas, bo musiałem popracować na działce, która do tej pory była mi obca - dotychczas nie zarządzałem bowiem strukturami partyjnymi. To dla mnie świetne doświadczenie i ciekawe wspomnienia. Podstawowa zaleta jest taka, że pełnomocnik

Bardzo mi żal powiatu puławskiego. Gdybym był dalej pełnomocnikiem, nie dopuściłbym do zmiany władzy w tym powiecie

był bliżej struktur powiatowych. Sam pan dobrze wie, ile czasu spędziłem w powiecie lubartowskim, puławskim, opolskim czy ryckim oraz łukowskim. Poznałem wielu bardzo fajnych działaczy, samorządowców. To były godziny rozmów, bo taki mam system zarządzania, że najpierw są długie rozmowy, a dopiero później podejmowałem taką twardą, męską decyzję, a nie odwrotnie. W związku ze zmianą systemu i powołaniem jednego pełnomocnika na całe województwo, mam teraz mniej obowiązków i więcej czasu dla moich wyborców, na rozmowy z mieszkańcami. Bardzo mi żal powiatu puławskiego. Gdybym był dalej pełnomocnikiem, nie dopuściłbym do zmiany władzy puławskim, gdzie jako PiS wygraliśmy wybory do Rady Powiatu, a następnie w wyniku przejścia jednego z radnych do innego obozu ta władza została przez nas utracona.

W Która z tych decyzji, o których Pan wspomina, była najtrudniejsza do podjęcia?

- Jedną z moich najtrudniejszych decyzji podjętych w tym okresie była ta, dotycząca zmiany pełnomocnika PiS w powiecie lubartowskim (z Ewy Zybali na Andrzeja Kardasza - przyp. red.), co było związane z lobbowaniem za kandydaturą pana Tomasza Marzędy na starostę lubartowskiego. To przyniosło efekty, bo PiS wygrał samodzielnie kolejne wybory do Rady Powiatu Lubartowskiego. Andrzejowi Kardaszowi wiele osób w tej pracy pomagało, ale było też sporo ludzi, którzy przeszkadzało. Również z prawicy. Mam na myśli tutaj komitet wyborczy, który powołała była starosta z PiS Ewa Zybala oraz komitet, na czele którego stał samorządowiec Józef Gruszczyk. Oboje ponieśli klęskę w wyborach do rady powiatu. Tymczasem ludzie, na których postawił pan Andrzej Kardasz, ustabilizowali politycznie powiat lubartowski, który swego czasu był jak rozbujały okręt na wzburzonym morzu. Należało to uspokoić. Dzisiaj takim dobrym kapita-

nem tego powiatu są starosta Jan Sławewski, przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Kardasz i cały Zarząd Powiatu wybrany w takim składzie, który gwarantuje spokój i stabilizację w codziennej pracy powiatu dla dobra mieszkańców.

W Jaka jest Pana ocena siły PiS w powiecie łukowskim, a więc na terenie, z którego się Pan wywodzi?

- W moim powiecie zabrakło PiS-owi jednego mandatu do tego, by tak jak w powiecie lubartowskim rządzić samodzielnie. Kolejną kadencję sprawujemy władzę z lokalnym stowarzyszeniem Przymierze dla Ziemi Łukowskiej. Starostą jest doświadczony samorządowiec, w przeszłości burmistrz Łukowa, Dariusz Szustek. Wicestarostą jest natomiast Janusz Koziół z Przymierza, jeden z najbardziej doświadczonych samorządowców w powiecie łukowskim, w przeszłości starosta i sekretarz powiatu łukowskiego. To jest dobry tandem. Powiat łukowski wykorzystał w poprzednim okresie swoją szansę, jaką dały rządy PiS, zyskując olbrzymie pieniądze na wiele zadań, na przykład strzelnicę w Radoryżu Smolanym, budowy dróg czy remonty szpitala. To są kilkudziesięciomilionowe inwestycje.

Powiat łukowski wykorzystał w poprzednim okresie swoją szansę, jaką dały rządy PiS

W Wielkimi krokami zbliżają się przyszłoroczne wybory prezydenckie. Kto będzie kandydatem PiS na prezydenta?

- Jeśli chodzi o oficjalną decyzję, pyta pan nieodpowiednią osobę. Mogę natomiast podzielić się swoimi spostrzeżeniami co do tego, kto byłby według mnie dobrym kandydatem. Jestem zdania, że kandydatką PiS na prezydenta może być również kobieta. Przecież niegdyś w Wielkiej Brytanii świetnym premierem na trudne czasy była właśnie kobieta, czyli Margaret Thatcher. Gdybyśmy znaleźli polską Margaret Thatcher, to dlaczego nie? Potrzeba nam osoby, która będzie w stanie przekonać do siebie mniej konserwatywną część wyborców, środek sceny politycznej. Żeby wygrać wybory na prezydenta Polski trzeba uzyskać co najmniej 50 proc. głosów wyborców plus jeden. Jeśli ma wygrać kandydat PiS, to nie wystarczą

same głosy wyborców naszej partii. Gdyby to ode mnie zależało, to szukałbym kandydata w środowisku spoza struktur PiS, być może w środowiskach naukowych, wśród osób, które mają określone poglądy, ale nie są stricte związane z partią. Dwukrotnie PiS ogłaszał już kandydatów na prezydenta 11 listopada, być może w tym roku zdecydujemy się na to wcześniej, żeby wydłużyć kampanię i zyskać więcej czasu na wypromowanie wybranej przez PiS osoby. Jest już gielda nazwisk potencjalnych kandydatów PiS na prezydenta Polski i są to znaczne nazwiska. Na przykład posła Zbigniewa Boguckiego czy europosła Tobiasza Bocheńskiego, swoją kandydaturę sam zgłosił też europoseł Dominik Tarczyński.

W Co z ewentualną kandydaturą byłego premiera Mateusza Morawieckiego?

- Ja bym tę kandydaturę bardzo poważnie rozważył, pomimo wielu ataków na osoby związane z premierem Mateuszem Morawieckim, co wskazuje na to, że przez partie z drugiej strony sceny politycznej jest on postrzegany jako duże zagrożenie w kontekście wyborów prezydenckich. Tak trudnej kadencji, jaką miał premier Morawiecki - mam na myśli pandemię COVID 19, pełnoskalową wojnę za naszą wschodnią granicą i rozchwywanie gospodarcze - w tych ponad 30 latach od momentu odzyskania demokracji nie miał żaden polski premier. A my ten okres przeszliśmy prawie że suchą stopą.

W Ma Pan swojego faworyta wśród tych kandydatów?

- Moim pierwszym kandydatem jest premier Mateusz Morawiecki. Jeśli jednak będą uzasadnione obawy, że może on nie uzyskać wystarczającego poparcia do wygrania wyborów, to wolalbym, żeby to była osoba spoza kręgu partyjnego. Jednym z nazwisk, które pojawiły się na wspomnianej gieldzie potencjalnych kandydatów PiS, jest Jacek Siewiera - szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. To lekarz, wojskowy, prawnik. Do tego umiejętnie łączy różne środowiska, bo musi łączyć prezydenta Andrzeja Dudę z rządem Donalda Tuska. Bardzo dokładnie przejrzałbym jego CV i według mnie mógłby być kandydatem PiS na prezydenta.

W Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Dominik Smagała



- Na pewno PiS poradzi sobie w walce politycznej, nawet mając ograniczoną subwencję - mówi Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP wywodzący się z Ziemi Łukowskiej

Miss Polonia z Łęcznej czytała „Kordiana” w Lubartowie



Uczestnicy Narodowego Czytania w Lubartowie. Druga z lewej Miss Polonia 2024 Maja Klajda

Maja Klajda, Miss Polonia 2024, wzięła udział w Narodowym Czytaniu i przeczytała fragment „Kordiana” Juliusza Słowackiego.

Narodowe Czytanie to akcja pod patronatem pary prezydenckiej. W tym roku lekturą czytana w czasie akcji jest „Kordian” Juliusza Słowackiego.

W Lubartowie czytanie zorganizowano na placu przed ra-

tuszem. Gościem specjalnym była Miss Polonia 2024, Maja Klajda. Pochodzi z Łęcznej, jak powiedziała - w Lubartowie nigdy jeszcze nie była. Na zakończenie czytania licealiści przedstawili scenkę z „Kordiana”. Narodowe Czytanie w Lubartowie zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Mickiewicza.

Marcin Kusyk

Maja Klajda: Dostałam zaproszenie na Narodowe Czytanie. Ponieważ promuję Lubelszczyznę, przyjechałam do Lubartowa. Maturę pisałam dwa lata temu, miło było odświeżyć wspomnienia. Z „Kordianem” nie mam szczególnych wspomnień, ale lubię Romantyzm, moją ulubioną lekturą były „Dziady”, część II.



Witamy na świecie!



Marysia Hryniewska,
Planta, gm. Wołyń
ur. 3 września,
g. 15:40, 2980 g, 50 cm
Rodzeństwo:
Tosia (5 lat),
Hania (3 lata).
Rodzice:
Amelia i Artur



Czarek Czarnata,
Rozkopaczew
ur. 4 września, g. 8:20,
2900 g, 53 cm
Rodzeństwo: Hania (6 lat)
Rodzice: Paulina i Jakub



Olek Furtak, Nowodwór
ur. 3 września, g. 12:18,
3650 g, 55 cm
Rodzeństwo: Kasia (8 lat), Łucja (3 lata)
Rodzice: Ewelina i Tomek



Franio z Białej Podlaski
ur. 3 września, g. 13:25,
3200 g, 55 cm
Rodzeństwo: Bianka (2,5 lat)
Rodzice: Paulina i Paweł



Leon Szymona, Lubartów
ur. 4 września, g. 21:45,
3370 g, 55 cm
Rodzeństwo: Kuba (4 lata)
Rodzice: Julia i Krystian



Oluś Sternik, Ciemno
ur. 2 września, g. 15:33,
3690 g, 55 cm
Rodzeństwo: Zuzia (5 lat)
Rodzice: Eliza i Konrad



POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem w jesiennej odświeżce!

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Kuba, Dariusz Kulig,
Las dębowy



Drops, Ewelina Drąg, Brzozowa



Bobi, Beata Piątek,
Wrzeliwiec



Bueno, Natalia Olech,
Łukówiec

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. II)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Przedłożone w 1681 roku lubelskiemu trybunałowi dokumenty świadczą, że Agnieszka Machówna urodziła się w 1648 roku w Kolbuszowej koło Rzeszowa jako niesłubne dziecko wiejskiej gospodyni, być może posługującej w zamku Lubomirskich i dobosza milicji z Dubna. Albo matka, albo córka miały na imię Jadwiga, jest to niejasne. Trochę nas zastanawia ten dobosz (wiemy o nim z relacji z późniejszego procesu), bo jednak spod Rzeszowa do Dubna jest kawał drogi i nie bardzo wiadomo, po co kto miałby ją przebywać - złote czasy „kontraktów dubieńskich”, czyli największego zjazdu kupiecko-towarzystwowskiego Rzeczypospolitej, miały się zacząć ponad sto lat później. Ale ze źródłem dyskutować nie sposób.

Córka praczki czy córka Zborowskich?

Sama zainteresowana, tworząc sobie nowe curriculum vitae, opowiadała inną historię. Praczka z Kolbuszowej miała być tylko jej mamką, której powierzyli ją na odchowanie żli krewni z rodu Zborowskich. Kłamstwo było skonstruowane niemal perfekcyjnie. Po pierwsze nazwisko było wystarczająco silne, żeby robić wrażenie i pozwolić przeskoczyć na raz kilka szczebli społecznej drabiny. Ród Zborowskich sto lat wcześniej był jednym z najważniejszych w Rzeczypospolitej, raz po raz wydawał przedsiębiorczych, niebojących się ani szabli, ani pieniędzy żołnierzy i polityków. Najgłośniejszy z nich był

Samuel, ścięty za czasów króla Batorego, który jednak przez wielu został zapamiętany całkiem pozytywnie, a nawet i dziś bywa traktowany jako symbol szlacheckich wolności. Po drugie: kiedy Agnieszka Machówna opowiadała swoje historie i historyjki, ta gałąź rodu, na którą się powoływała, była bliska wymarcia i w dużych kłopotach finansowych. Co okaże się nie bez znaczenia. Po trzecie: tłumaczyło to wszystko zaskakujące chwilami połączenie niesamowitej urody, ewidentnie nabytej oglądy i, wyrażającego jednak od czasu do czasu spod pudru i koronek, naturalnego, Łaskawi Państwo wybacz, prostactwa.

Dokładnie ogłosiła się Aleksandrą, córką nieżyjącego od lat Marcina Zborowskiego i jego żony, wywodzącej się z rodu Kopciów, wdowy po jakimś Domaradzkiem.

Bystra obserwatorka dworu

Zwyczajem kokietek Agnieszka w wykreowanym życiorysie ujęła sobie trzy lata. Jak się okaże, ku własnemu nieszczęściu. A przecież mężczyźni wariowali by dla niej, niezależnie od tego, ile lat miała naprawdę.

Dziewczynka wraz z matką - a po jej prawdopodobnej śmierci z jakimiś ciotkami - posługiwała na dworze Heleny Tekli Lubomirskiej. Być może asystowała przy zabawach dzieci pani pałacu i innych dworzan. Bystra dziewczuszka nauczyła się pisać i czytać (zupełnie nadzwyczajna sytuacja: szacuje się, że umiejętność tę posiadało zaledwie kilka procent ówczesnej populacji!) oraz zaobserwowała podstawowe mechanizmy i zasady zachowania dworskiego.

Patrzy się na to aż z niedowierzaniem. Czasy były koszmarnie: rewolta Chmielnickiego, wojny z Moskalami, najazdy tatarskie, szwedzkie, węgierskie, kolejne epidemie, podkarpacka bieda, niskie urodzenie - a pannica w tych warunkach zaczyna pływać i radzi sobie znakomicie!

Żona dworskiego kozaka

Można by oczekiwać, że nieuchronnie dopasuje się do niezbyt wysokiej średniej. Na stolatkę wydano za dworskiego kozaka (z tych, co zrezygnowali



Agnieszka Machówna nie była ani pierwszą, ani ostatnią piękną, która mimo niskiego urodzenia dzięki urodzie, temperamentowi i brakowi jakichkolwiek zahamowań przebojem wdarła się do społecznej elity. Najgłośniejszym przypadkiem w historii Polski była chyba osoba Barbary Giżanki, która dzięki bezapelacyjnemu - skądinąd też związanym z Łukowem! - trafiła do łóżnicy samego Zygmunta Augusta (choć, prawdę rzekłszy, nie była to specjalnie trudna do pokonania droga i szło się nią przeważnie wydeptaną ścieżką...). O dużej swobodzie obyczajowej baroku doskonale świadczą choćby frywolne wierszyki Andrzeja Morsztyna, który nader detalicznie opisuje obyczaje i przygody sobie współczesnych, nie szczędząc pikantnych szczegółów. W czasie działalności Agnieszki Machówny we Francji imię Brantome pisze zaś, budzące i dziś rumieniec „Żywoty pań swawolnych”, których nasza Agnieszka mogłaby być co najwyżej jedną z epizodycznych bohaterek

ze sławy mołojckiej na Zaporozżu, a zaciągnęli się na magnacką służbę), Bartosza Zatorskiego. To miało się skończyć zupełnie inaczej: żołnierz i lalka szybko dochowali się kilkorga drobniaków (gdyby tylko Agnieszki nie zabił poród albo gorączka połogowa...), w wieku lat 25 po dawnej urodzie nie byłoby śladu, najwyżej jakiś historyk z pasją do statystyki i starych ksiąg parafialnych może zatrzymałby na sekundę wzrok na nazwisku. Ale pani Zatorska okazała się mieć dość wyobraźni, odwagi i determinacji, żeby przełamać wszystkie ograniczenia. Któregoś dnia po prostu zniknęła z domu i odnalazła się w Krakowie.

Wesoła gwiazdka Krakowa

Akta sądowe z 1681 r. w zawiłej łacinie, za pomocą dwuznacznych figur językowych, jednak

dość precyzyjnie opisują jej ówczesną konduitę i pomysł na karierę. Szczegółów nie znamy - tę lukę autorzy późniejszych artykułów i szkiców biograficznych próbują uzupełniać własną kolorową wyobraźnią. Nie wiemy, kto ją ośmielił, kto jej wskazał drogę, kto był jej promotorem. Ale to wtedy rodzi się gwiazda wykwintnych komnat i uwodziecielka. To wtedy właśnie zaczyna opowiadać o swoim szlacheckim w istocie pochodzeniu od Zborowskich.

Po jakimś czasie wraca do Kolbuszowej. Zapewne musi odbyć trudną rozmowę z mężem. Nie wiemy, w co uwierzyć musiał, albo chciał nieszczęsny kozaczysko, ale na koniec pewnie wybaczył i przez chwilę parę znowu stanowili zgodne stadło. Może i koledzy się podśmiewali, ale przecież Agnieszka nie takich owinie sobie wokół ślicznego pa-

luszka. Długo jednak w Kolbuszowej nie wytrzymała. Z nową energią, nowymi pomysłami i ambicjami ruszyła tym razem do stolicy.

Wyprawa do Warszawy

W 1668 roku pani Zatorska urzęduje w Warszawie. Przed jej wdziękami pada austriacki oficer, niejaki Kollati (Collati), który przebywał na dworze Eleonory Habsburżanki, żony króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Znajomość nabiera temperatury, jednak oficer słyszy, że najpierw ślub! Głupi, głuchy i ślepy, jak potrafi być tylko zakochany nieprzytomnie facet, serio przymierza się do ożenku. Jako jedyny w sporym mieście nie wie (albo nie dopuszcza do siebie myśli), że niedługo z powodu poroża nie będzie w stanie wojskowej czapki nałożyć.

Ladaczniczka i cesarz

Prawda dociera do niego niewykluczone, że dopiero po ślubie (choć co do tego, czy zawarto małżeństwo - pamiętamy o tym nieszczęsnym Zatorskim... - nie ma pewności), już w Wiedniu. Tam próbuje odsunąć od siebie Agnieszkę, jednak nie okazuje się to wcale proste. Dziewuszyśko, które kilka lat temu pomagało matce pucować dworskie nocniki w Kolbuszowej, dopycha się przed samo oblicze cesarza i opowiada mu swoją żalną historię: jak to wszeteczny Kollati ją, nieszczęsną pobożną dziewczę, córkę polskiego marszałka, porwał z klasztoru (!!!), uwiódł i jeszcze na konto małżeństwa obrał z rodzinnych klejnotów na sumę stu tysięcy dukatów.

Tak. Właśnie tak. Leopold I Habsburg, całkiem doręczny skądinąd król Węgier, Czech, arcyksiążę Austrii, król Niemiec i cesarz rzymski wysłuchał tego wszystkiego i nakazał wypłatę pokrzywdzonej dziewczycy żądanych sum. A biednego dumia Kollatiego pewnie jeszcze ukarał.

Wiedeń, Italia, następny mąż...

Agnieszka zaś chodziła po Wiedniu w glorii skrzywdzonej anielicy. Pięknej, niewinnej i po wypłacie odszkodowania od Kollatiego (mimo że część pieniędzy przepuściła w czasie tournée po Italii!) stosunkowo majątnej. Brak manier być może nawet dodawał uroku.

Kolejną ofiarą okazał się młodziutki i niedoświadczony Polak, szesnastoletni Stanisław Rupniewski. Odbywał on, jak wiele magnatów w jego wieku, podróż po Zachodzie Europy celem uzupełnienia edukacji oraz - nie ma co udawać, choć tego ojcowie w liściach do synów nie pisali... - „wyszumienia się” z dala od rodzinnego dworu. Młodzian na punkcie doświadczonej kokietki zwariował dokumentnie. Z jej punktu widzenia zaś taki związek był doskonały. Nawet jeśli wcześniej były jakiegóż wątpliwości co do jej pochodzenia, to teraz ślub z uznanym, zamożnym szlachcicem umacniał jej wersję. Po wtóre zaś Rupniewski był zamożny. No i trzecie, niebagatelne: mimo młodego wieku był poważnie chory, w zasadzie umierający... Partia doskonała!

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Z „żydowskich „ opowieści profesora Michała Strzemskiego (1910 – 1992)

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Profesor Strzemski przyjął dość specyficzną metodę opowiadania o świecie swoich przedwojennych żydowskich sąsiadów z Puław. Nie podawał liczb, nazwisk, nazw organizacji. Dotarł znacznie głębiej: zanotował ich refleksje, poglądy i sposób widzenia świata, zapisany w usłyszanych przy różnych okazjach opowiastkach i anegdotach.

Pisane pod hasłem „Ocalić od zapomnienia” książki o Puławach i ich żydowskich mieszkańcach (w 1939 roku być może nawet 70 proc. populacji!) nie są na pierwszy rzut oka ani pamiętnikami - choć byłaby to pasjonująca lektura! - ani opracowaniem historycznym, ani też zapisem obserwacji etnograficznych. W tomach „W okolicach synagogi” oraz „W blasku memory” znajdziemy dziesiątki luźno powiązanych ze sobą opowiastek z mniejszym lub większym morałem, mniej

czy bardziej zabawną puentą, dotyczących nie tyle zdarzeń, co rozmów, wypowiedzi i myśli. Spotykamy postaci bardzo rozmaite: uczonych lekarzy, adwokatów, nosiwodów i karczmarzy, Żydów religijnych i wychrztów, chasydów i laików, bogaczy i biedaków, starców i uczniów, konserwatystów i członków partii socjalistycznych. Bliższe wczytanie się w ich intelektualne przygody i wycieczki sprawia, że przy pewnym wysiłku własnym zaczynamy wyobrażać i rozumieć czas i miejsce, w jakim żyli w sposób znacznie bardziej precyzyjny i dokładny, niż można by to zrobić za pomocą tradycyjnych metod badania i opisywania historii.

Ogromnym atutem tych opowiastek jest oczywiście osoba samego kronikarza. Strzemski był nie tylko świetnym obserwatorem i słuchaczem, ale również - mimo że był gleboznawcą, a nie „profesjonalnym” filozofem - dobrze przygotowanym komentatorem, który łatwo i precyzyjnie umieszczał poszczególne wątki i wypowiedzi w szerszych kontekstach.

Zbigniew Smółko



Profesor Michał Strzemski (1910-1992) był wybitnym uczonym, jednym z największych w Polsce ekspertów gleboznawstwa, przez większość swojej akademickiej kariery związanym z puławskim Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego i jego następcami. Oprócz wielkiego dorobku zawodowego i dydaktycznego zasłynął również jako znawca, kronikarz i promotor historii Puław i okolic, autor znacznej liczby artykułów i książek, w których opisywał dzieje miejscowości i jej mieszkańców, w dużej części bazując na wspomnieniach rodzinnych, kolegów z pracy i autopsji. Był pierwszym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Puław. Pisaliśmy o tym m.in. w numerze 49 z roku 2023 („Puławski człowiek renesansu” - zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum).

Szewczyk

(z tomu „W okolicach synagogi”)

(...)

- Co słyhać panie Sztajnberg? Jak się sprawuje Natek? Widziałem się z jego ojcem. Narzeka, że listów nie dostaje. Za kilka dni będę znów we Włodawie, więc co mam mu powiedzieć. Chyba pan jest zadowolony z Natka?
- Uj! Proszę ja szanownego pana. Ja to jestem z Natka tak samo niezadowolony, jak zadowolony.
- Jak mam to rozumieć?
- A to jest, proszę szanownego pana tak, że on robi bardzo dobrze, ale za dobrze te buty.
- Jak to za dobrze? Co znaczy za dobrze? Czy można robić za dobrze? To chyba dobrze, że on robi dobrze, a jeszcze lepiej jest, gdy on robi za dobrze.
- To wcale nie jest dobrze, jak on robi za dobrze. On to nawet potrafi sam robić buty. I on teraz zrobił buty dla jaśnie wielmożnego pana księcia Mirskiego. Uj! Jak się książę zachwyca. Powiada, że on nigdy jeszcze nie miał tak dobre buty.
- No to dobrze, że on zrobił takie dobre buty. Już nic z tego nie rozumiem.
- Uj! Zaraz szanowny pan zrozumie. To dobrze, że on zrobił dobre buty dla księcia, ale jego kolega zrobił także buty. Dla pana sędziego S., co ma bolące nogi. I pan sędzia S. jest tak samo mocno zadowolony ze swoich butów. I ten kolega Natka, to zrobił te buty dla sędziego trzy razy prędzej. To ja jemu mówię, temu Natkowi: dla kogo ty robisz buty - dla człowieka... dla księcia, ale dla człowieka... A ty robisz te buty jak dla samego Pana Boga. Jak by te buty były troszkę gorsze, to nawet sam książę, chociaż on jest książę, wcale by nie zauważył, że one są trochę gorsze. On by tak samo był zadowolony. A ty nie potrzebowałbyś tyle czasu. Jak ty będziesz zawsze potrzebować tyle czasu, to ty wcale na rodzinę nie zarobisz. Teraz to chyba szanowny pan rozumie?
- Sytuacja - można powiedzieć - trochę dziwna. Pan, panie Sztajnberg, i jest, i nie jest zadowolony z Natka, a ja pana i rozumiem, i nie rozumiem...

REGION NA DAWNEJ MAPIE Lubartów 109 lat temu



Zdjęcie wykonane w 1915 roku na lubartowskim rynku, znalezione w austriackim Archiwum Państwowym. Armie Austro-Węgier i Niemiec posiadały specjalne komórki odpowiedzialne za dokumentację fotograficzną, katalogowanie napotkanych zabytków itd., w związku z czym często wykonane przez nich zdjęcia są pierwszymi znanymi dla poszczególnych obiektów i przestrzeni. Zdarzało się też, że wojskowa pocztowa powielala niektóre obrazy i żołnierze wysyłali je do domu jako widokówki. Z prawej bazylika św. Anny i dzwonnica. W widocznym na pierwszym planie słupku domyślamy się oznaczenia miejsca apelowego dla pododdziałów.

REG

Cały świat przejechać i zapamiętać Milanów

Książka pani Agaty Koch ma kilka planów. Tradycji ziemiańskiego matecznika, cudnego dzieciństwa w niepowtarzalnej szkole, tęsknoty dziewczyny, którą los rzucił do innego świata. Opowiedziane z rozsądkiem, wyobraźnią, wrażliwością. Stanowczo warto.

Pani Agata Koch urodziła się w Milanowie na Podlasiu (pow. parczewski) w rodzinie nauczycielki założonego po II wojnie światowej w dawnym pałacu Czetwertyńskich liceum. Było ono przez długie lata wspaniałą alternatywą dla okolicznej młodzieży, która w poszukiwaniu dobrej edukacji nie musiała opuszczać rodzinnych stron i zrywać, często wielopokoleniowych, więzi. Umieszczenie w nim szkoły było, znając losy innych rezydencji, najlepszym losem, jaki mógł to miejsce spotkać. Pani Agata po wyjeździe z Podlasia przeszła wiele ścieżek, mieszka w Niemczech, jest germanistką, promotorką i moderatorką polskiego i nie tylko życia

kulturalnego w Berlinie, zjeżdżała kawał świata, napisała o nim i o sobie sporo wierszy. W książce „Magnolia - Spotkania w przeszłości i dziś” w różnorodnych formach - własnych wspomnień, notatek z lektury, fotografii i poezji opowiadana o Milanowie, jego zakamarkach i mieszkańcach. O tym zapamiętanym z cudownego dzieciństwa i tym, który napotkała już w postaci śladów w ludzkiej pamięci i historycznych zapiskach: barwnym ziemiańskim uniwersum Czetwertyńskich, Żółtowskich, Grocholskich, którzy z tego kąta Podlasia uczynili matecznik wydający w każdym pokoleniu jednostki wybitne. A opowiadać pani Agata umie, a i przyrodzona umiejętność obserwowania



świata sprawia, że jest w jej opowieści odpowiednia perspektywa. Równorzędny atutem „Magnolii...” są zdjęcia powojennego Milanowa i jego mieszkańców (zwłaszcza związanych ze szkołą) oraz załącznik w postaci zbioru wierszy. Kontakt z Autorką: agata.koch@gmx.de

Zbigniew Smółko

Dzień zdrowia dla Łukowa

W niedzielę (8 września) park w Łukowie stał się miejscem spotkań miłośników aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia. Wszystko za sprawą „Dnia zdrowia dla Łukowa”, którego hasłem przewodnim było: „Taniec jest ŁOK`ej - Tańcem mi to mów”. Na scenie zaprezentowało się wiele ugrupowań, takich jak: ŁOK Dance Factory, Pole Dance & Fitness Łuków czy też Ikigai Klub Sztuk Walki Stanin. Zwieńczeniem wydarzenia była integracja na parkiecie podczas potańcówki.

Oliwia Zielińska



Na wydarzeniu pojawiło się wielu mieszkańców



Występowano także solo



Taniec zachwylił przybyłych



Zaprezentowano różne style taneczne



Artyści dali czału na scenie



Wystąpiły także dzieci



Mieszkańcy byli zachwyceni

II Turniej Siatkówki Piłkowej

Rozgrywki na piachu

Pod koniec wakacji Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie oraz Stowarzyszenie „Łuków – Nasz Region” zorganizowali Turniej Siatkówki Piłkowej w ramach „Wakacji z OSiR-em 2024”.

Zawodnicy rywalizowali na Kompleksie Rekreacyjnym „Zimna Woda” w Łukowie. Do zawodów zgłosiły się 24 dwuosobowe drużyny. Rozgrywki przeprowadzono w kategoriach: Open Kobiety, Open Mężczyźni oraz Open Mix.

Wyniki:

OPEN KOBIETY

I miejsce – KK, w składzie Kamila i Kinga Poberesko
II miejsce – Dziewczyny, w składzie Klaudia Wigebom i Katarzyna Spalińska
III Miejsce – Muchomorki, w składzie Natalia Wysokińska i Sylwia Chromińska

OPEN MĘŻCZYŹNI

I miejsce – Patryk i Igor, w składzie Patryk Płatos i Igor Iwański
II miejsce – Wóz z węglem, w składzie Mateusz Szostak i Krzysztof Bieniek



Panie świetnie radziły sobie w rozgrywkach



an Jest puchar, jest radość!



Pogoda była idealna na zawodach

Z Monachium do Krzywdy. Łukasik: Skończę, jak zagram z synem

Przykład zawodnika, który jest wychowany na innych zasadach. 9 października skończy 40 lat. Michał Łukasik jak kochał piłkę, tak ją kocha.

Przejechał 1200 km na mecz

Przykład sprzed kilku dni. Popularny „Myfa” pracuje w transporcie międzynarodowym. Jego Unia Krzywda rozgrywała ligowy mecz w Klasie Okręgowej z Az-Budem Komarówka Podlaska. O godz. 5:00 rano był jeszcze w Monachium. Zdążył na spotkanie.

- Połowicznie, bo dojechałem na drugą połowę. Po drodze był korek i miałem przymusową pauzę. Mimo wszystko chciałem pomóc. Wiedziałem, że będzie słabo ze składem. Przemierzyłem 1200 kilometrów i wpadłem do Krzywdy - opowiada zawodnik rodem ze Szcząbł.



Michał Łukasik (w środku) będzie obchodził 40. urodziny. Jak przynajmniej nie myśli o rzuceniu piłki

W połowie drogi z Krzywdy do Adamowa

To wioska, z której ma 3 kilometry do Krzywdy, a w 5 kilometrów do Adamowa. W przeszłości grał w: Unii Krzywda, Orlecie Łuków, Podlasiu Biała Podlaska, Hetmanie Gołęb. Obecnie reprezentuje barwy Unii Krzywda.

Całe życie na rowerze

- Moje poświęcenie? To nie tak. Jestem wychowany na innych zasadach. Jestem z tego pokolenia, które jechało rowerem do szkoły, później do domu, następnie na trening i o zmroku wracało do rodziców. Zima nie zima. To nie miało znaczenia. A teraz? Dzieci są dowożone

pod same drzwi szkoły. Jeszcze tatuaż lub mamusia zanieś plecaki, żeby syn czy córka się nie przemęczyło - mówi 39-latek.

Zagra z Maćkiem

Łukasik nie myśli o zakończeniu gry w piłkę. - Zamierzam występować w jednym zespole

z synem Maciejem. Ma niespełna 15 lat. Zapewne pamiętasz go malutkiego, kiedy podczas meczów na rękach trzymała go żona Magda. A teraz? Przerósł mnie. Czekam, aż zagramy w tej samej drużynie. To jedno z moich piłkarskich marzeń - opowiada.

Zrobił salto

W środku tygodnia Unia rozegrała mecz Pucharu Polski na szczelboku okręgowym. Zespół z Krzywdy wygrał po serii rzutów karnych. Łukasik wpisał się na listę strzelców. Co więcej, trafił na wagę remisu w regulaminowym czasie gry z rzutu karnego. - Może zaraz skończę 40 lat, ale dobrze się czuję. Po bramce w Dobryniu zrobiłem salto - śmieje się.

Dwa tygodnie w pracy i w domu

„Myfa” jest zawodowym kierowcą. Trener Paweł Szlaski nie może korzystać z jego usług w każdym me-

czu. - Dwa tygodnie jestem w trasie i dwa w domu. Kiedy mam wolne, staram się być na każdym treningu. Nie zamierzam kończyć gry w piłkę. Nie wyobrażam sobie tego. Wiem, że jak się zasiedzisz to będzie lipa. Będąc w pracy, gdy mam przerwę przebiegam się i biegam po kilka kilometrów. Wszystko dla siebie, dla dobrej kondycji i samopoczucia - dodaje.

Magda najwierniejszym kibicem

Rzadko się zdarza, by na niemal wszystkich meczach męża była żona. Tak jest w rodzinie Łukasików. Moja Magda jest moim najwierniejszym kibicem. Oczywiście była na spotkaniu pucharowym w Dobryniu - kończy 39-latek, który najczęściej przemierza kilometry dużym samochodem, transportując części do BMW.

mp

Jakimiński: Nie zapłacił za kurs, więc wyskoczył z pierwszego piętra!



Jakimiński aż trzykrotnie odbierał gratulacje po голу w meczu z Agrotexem

Piłkarze z Łukowa są liderem Klasy Okręgowej. W przedostatniej kolejce zespół Adriana Świdarskiego pokonał 3:1 Agrotex Milanów.

Bohaterem Orlecia został Gabriel Jakimiński. - Czułem, że w końcu przyjdzie i na mnie czas. Z meczu na mecz się nakręcamy i w naszej drużynie każdy może zostać bohaterem! - mówi autor hat-tricka.

Jego zespół ma komplet punktów. - Do każdego meczu podchodzimy z pokorą i szacunkiem do przeciwnika. Każda następna drużyna będzie się na nas mocno stawiała, bo jakby nie patrzeć po pięciu kolejkach mamy maksymalną ilość „oczek”. Skromnie mówiąc, nie boimy się nikogo - dodaje 23-latek.

mp



ROZMOWA Z Gabrielem Jakimińskim, graczem Orlecia

Nie zapłacił za kurs, więc wyskoczył z pierwszego piętra!

Jak to się stało, że trafiłeś do Orlecia?

- Byłem w stałym kontakcie z trenerem Świdarskim, którego darzę dużą sympatią. Padł pomysł na Orlecia Łuków. To drużyna, którą kojarzyłem z czwartoligowymi boiskami. Trafiłem do bardzo fajnej ekipy, w której dostrzegłem potencjał i stwierdziłem, że w tym składzie możemy zrobić coś naprawdę fajnego!

Ile się namyślałeś?

- Miałem jakieś propozycje, ale działacze z Łukowa byli bardzo konkretni. W zasadzie po pierwszym treningu wiedziałem, że zostanę w tej drużynie!

Co robisz oprócz grania?

- Na co dzień pracuję jako kierowca zawodowy. Jeżdżę taksówką po Lublinie. Planuję rozpocząć kurs trenerski.

Dojazdy do Łukowa...

- Jeżeli chodzi o dojazdy to wymieniamy się w zasadzie co każdą podróż. Jest nas pięciu z Lublina. Do tego każdy ma prawo jazdy, więc staramy się odciążać na wzajem. Nie stanowi to dla nas większego problemu

Awansujecie do czwartej ligi?

- Na ten moment naszym planem jest, by w każdym meczu strzelić więcej goli od przeciwnika, najlepiej z czystym kontem z tyłu, ale nie ukrywam, że jesteśmy ambitnymi chłopakami i zależy nam na tym, żeby iść do przodu!

Jakie miałeś nietypowe zdarzenie w pracy?

- Można spotkać wiele ciekawych osób, z różnym spojrzeniem na świat i różnymi

zainteresowaniami. Rozmowy są na pewno ciekawe.

Jaki miałeś najdalszy kurs?

- Udało mi się zrealizować podróż do Dorohuska, więc wyszło około 100 kilometrów. Na pewno to mogę zaliczyć do takich niecodziennych dni w pracy

Na hasło „Orlecia” 10 procent zniżki?

- Nie ma problemu. Zapraszam do mojego auta.

Jaka była najdziwniejsza przygoda w pracy?

- Miałem zabawną sytuację. Akurat

były to początki mojej pracy.

Dawaj...

- Wsiadł młody człowiek. Prosił o przystanek po drodze. Pomyślałem, że nie będzie problemu. Pojechał pod wskazany adres. Wsiadł i powiedział, że wróci za dwie minuty. Poczekaliśmy, ale po pięciu minutach oczekiwania zadzwoniłem do niego. Bez skutku. Na jego niekorzyść przystanek był w bloku, w którym mieszkam.

Co było dalej?

- Zniecierpliwiony wpisałem kod domofonu i wszedłem do klatki. Jakie było zdziwienie, kiedy ten człowiek zobaczył mnie, że wchodzę do środka.

Co zrobił?

- Wyskoczył przez okno z pierwszego piętra.

Serio?

- No tak. Pomyślałem, że ja nie zbiednieję o te 30 złotych, ale nie ukrywam, że trochę się uśmiełem, gdy widziałem jego desperacką ewakuację. Przecież mógł sobie zrobić krzywdę.

8 września – Dzień „Łupka”

Agrotex Milanów wygrał czwarty mecz w sezonie. Tym razem ekipa Daniela Syty pokonała 4:2 beniaminka z Sielczyka. Bohaterem gości został Emil Mazurek. „Łupek” rodem z Żabikowa skompletował hat-tricka. 31-latek ma już na koncie sześć goli.



Emil Mazurek strzela jak na zawołanie. „Łupek” ma już na koncie sześć trafień

Ale zaczęło się od prowadzenia gospodarzy, którzy zdobyli gola po rzucie rożnym Bartłomieja Pastuszewskiego i strzale głową Pawła Bartosiaka. W doliczonym czasie pierwszej połowy Mazurek wyrównał po asyście od Grzegorza Romaniuka.

W 67. minucie milanowianie wygrywali po zamknięciu akcji przez Bartłosza Pawlaka. Gracz Agrotexu popisał się sprytnym, technicznym strzałem po piłce od Sebastiana Ostapiuka. Po chwili „Łupek” miał dublet. Podawał Karol Kamiński,

a Mazurek skończył koronkową akcją, trafiając z bliska do pustej bramki. W doliczonym czasie gry gospodarze zmniejszyli straty, a do tego Jakub Kołęda obejrzał czerwoną kartkę. Ale co tam! Wynik ustalił „Łupek”, który okazał się najsprytniejszy po stałym fragmencie gry.

Niewykorzystane sytuacje się mszczą. W pierwszej połowie mieliśmy sporo okazji, a po przerwie rywale nas wypunktowali – mówi Michał Kwiecień, trener zespołu z Sielczyka.

Wiedzieliśmy, że po przerwie będzie dobrze. Potwierdził swoją wyższość bramka-

mi. To było ciężkie spotkanie. Szarpane, na małym boisku. Ciężko się grało przeciwko agresywnym gospodarzom. Mamy czwarte zwycięstwo, ale cały czas spokojnie podchodzimy do sprawy. Mamy jeszcze sporo grania, ale faktem jest, że dobrze zaczęliśmy ligę – dodaje Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Red Sielczyk - Agrotex Milanów
2:4 (1:1)

Bramki: Bartosiak 21', Gałązka 90+2' - Mazurek 45+2', 69', 90+4', Pawlak 67',

Red Sielczyk: T. Dorosz - Kowalczyk (75' Kilichowski), Kurski, M. Dorosz, Kwapien (80' Gałązka), Skrodziuk, Stelmaszuk (70' Maliszewski), Bartosiak (80' Szydłowski), Patuszewski, Błędowski (85' Litwiniuk), J. Dorosz (80' Tarkowski).
Agrotex: Kruczek - Gil, Kołęda, Pawlak, Sidor, Witkowski (74' Pieńkus), Romaniuk (81' Dobosz), M. Niziołek (68' Kamiński), W. Niziołek, Ostapiuk, Mazurek.
Czerwona kartka: Kołęda 90+2', za dwie żółte kartki.

mp

„Cinek” jest niesamowity!

Derby. Dużo większe zainteresowanie meczem niż zwykle spotkaniem o punkty. Walka do końca i rzut karny w doliczonym czasie gry.

Marcin Dzido sfaulował Arkadiusza Białacha. Gospodarze mieli idealną okazję, by objąć prowadzenie. Sędzia wskazał na rzut karny. Odpowiedzialność na swoje barki wziął Michał Łukasik. Niespełna 40-letni gracz Unii uderzył w lewy róg bramki. „Cinek” zrehabilitował się za sprokurowania „wapna”. Wyczuł

intencje i obronił strzał „Myfy”. Dla 28-letniego bramkarza Sokola to 11. obroniony rzut karny w dorosłej piłce.

Unia Krzywda - Sokół Adamów
0:0

Unia: Adamczyk - Łukasik, K. Białach (46' Strzyzewski), M. Piszcz, G. Piszcz, Komar (84' Dadasiewicz), Cieślak, Chmiel, M. Bieńczyk (46' Szczesny), Sadło (51' Kot), A. Białach.

Sokół: M. Dzido - W. Wrzosek, Miazek, Wesołowski (70' Walo), A. Nowicki, J. Nowicki, Domański, Jar. Bosek, Kołodziejczak, Baran.

mp

IV LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Orlęta - Opolanin 0:1
Górniki II - Lublinianka 1:4
Hetman - Tomasovia 2:2
Start - Motor II 3:1
Janowianka - Stal K. 0:2
Avia II - Gry 1:0
Kłos - Granit 1:1
Sygnał - Łada 3:4
Huragan - pauza
MECZ ZALEGŁY (11.09., godz. 14:00): Górniki II - Motor II.
NASTĘPNA KOLEJKA (14/15.09): Huragan - Górniki II (sob., godz. 11:00), Stal - Orlęta (sob., godz. 16:00), Opolanin - Avia II, Granit - Sygnał, Gryf - Kłos, Motor II - Janowianka, Tomasovia - Start, Lublinianka - Hetman, Łada - pauza.

mp

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łada Biłgoraj	6	14	18:8
2.	Stal Kraśnik	6	14	10:2
3.	Lublinianka Lublin	5	13	15:5
4.	Janowianka Janów Lub.	6	10	14:8
5.	Orlęta Radzyń Podlaski	6	10	15:11
6.	Start Krasnostaw	6	10	9:9
7.	Hetman Zamość	6	9	9:8
8.	Granit Bychawa	6	8	11:13
9.	Sygnał Lublin	5	7	11:13
10.	Avia II Świdnik	5	7	5:5
11.	Tomasovia Tom. Lub.	5	6	12:8
12.	Opolanin Opole Lubelskie	5	6	4:8
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	5	4	8:9
14.	Motor II Lublin	5	3	7:21
15.	Górniki II Łęczna	4	2	8:13
16.	Gryf Gmina Zamość	6	2	3:9
17.	Kłos Gmina Chełm	5	1	3:12

Az-Bud Komarówka Podlaska - Orlęta Łuków
1:1 (0:0)

Bramki: Borkowski 57' - Kłoda 63'.

Az-Bud: Bierzdzinski - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Bogucki (87' M. Klimiuk), Szymański, Samociuk (84' A. Zieniuk), K. Zieniuk, Korol, Paczuski (78' Barańczuk), Borkowski.

Orlęta: Żmuda - Siwiec (67' Wysokiński), Tomasiak, Siemociuk (70' Prac), Jaworski, Dajos, Jakimiński, Kłoda, Chojniak, Szymecki, Młynarczyk.

Absolwent Domaszewnica - Victoria Parczew
0:4 (0:1)

Bramki: P. Krzewski 40', Chomiuk 52', E. Waniowski 60', 70'.

Absolwent: Orlik - D. Pioruński, Jędruchniewicz (53' Skiba), Leszczak, K. Piourński, Bogusz (75' Piekarski), Oskiewicz, Madejski (65' M. Kabat), Nurzyński (75' Śledź), Ksok, Sadło (83' Szyndler).

Victoria: Gołacki (Ludwinowski) - Zdziennicki (Bancerz), Osielec, Jemioł (Guz), Semeniuk, Chomiuk, Kamiński (Dębowczyk), Sapała (Karpiński), P. Krzewski, E. Waniowski, K. Waniowski (Karwacki).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Kujawiak Stanin - Unia Żabików
2:4 (0:2)

Bramki: K. Osiński 60', Bednarczyk 68' - R. Bielecki 8' (s), Pawelec 33', Garbacik 65', Koczkodaj 90+3'.

Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Stępniewski (20' Gryczka, 85' Ambroziak), K. Osiński, S. Osiński, Olichwirowicz, K. Stefaniak, Siwiec, R. Bielecki (46' Sz. Bielecki), Mirga, Bednarczyk.

Unia: Stężyła - Sadowski (68' Bednarczyk), Błyszun (46' Kałuski), Palica, Koczkodaj, Garbacik, Semeniuk (84' Zalewski), Kozłowski (46' Kapitan), Prusak, Wachnik, Pawelec. W 50 minucie Kacper Bednarczyk trafił z rzutu karnego w słupek.

Orzeł Czemierniki - Grom Kąkolewnica
3:1 (2:1)

Bramki: Bożym 3', Kula 35' (k), Aleksandrowicz 89' - Orzeł: Węgrzyn - Fijałek, Baryła, Łoziński, Sekuła, Powałka (70' Sosnowski), Orzechowski (60' Żuk), Kuźma, Bożym (90' Ładny), Kaliński (60' Aleksandrowicz), Kula (80' G. Krzeczowski).

Grom: Łęczycki - Grochowski, Kobołek, Lesiuk, Madejek (56' Tkachuk), Mielnik (61' Król), Sz. Dobrowolski (51' Moczulski), Urbański, Kanatek, Pryliński, Łukaszk.

mp

Lutnia Piszczac - Orlęta II Radzyń Podlaski
3:1 (2:1)

Bramki: Hołownia 12', Hawryluk 35', Magier 65' - Lewczuk 6'.

Lutnia: Kaczmarek - Ł. Rogulski (46' Stankiewicz), Chaliński, Kuczyński, Hołownia, Goździołko (65' Giś), Hawryluk, Magier (77' Dobosz), Wirszka, Tutas, Ramotowski (70' Fronczek).

Orlęta II: Nowacki - Migal, Borysiuk, Walczyna (70' Kałuski), Burda, Golec, Drygiel (75' Głowniak), Paszkowski, Mi. Mitura, Lewczuk, Daniłoso.

ŁKS Łazy - Podlasie II Biała Podlaska
1:0 (1:0)

Bramka: Mat. Ebert 12', ŁKS Łazy: Osiak - Kłębowski (70' J. Machniak), Goławski, Zablocki (65' Kierych), Mac. Ebert (60' Zborowski), Gałach, Mat. Ebert, Kowalewski, Szustek, Janaszek (80' Sobczak), Soćko (85' Zdanikowski).

Podlasie II: Skrodziuk - Pękała, P. Chazan, Kozłowski, Stalewski, Sawczuk (55' Twarowski), Misiejuk (75' Gryciuk), M. Chazan (55' Zduńczyk), Wnuk (55' Buraczewski), Grochowski (60' Piotrowicz), Dobruk (80' Wojdat).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Az-Bud - Orlęta 1:1
Sielczyk - Agrotex 2:4
Absolwent - Victoria 0:4
Kujawiak - Unia Ż. 2:4
Orzeł - Grom 3:1
Lutnia - Orlęta II 3:1
ŁKS Łazy - Podlasie II 1:0
Unia K. - Sokół 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	6	16	18:5
2.	Unia Żabików	6	13	16:12
3.	Lutnia Piszczac	5	12	13:4
4.	Agrotex Milanów	6	12	11:6
5.	ŁKS Łazy	6	11	14:9
6.	Orzeł Czemierniki	6	11	13:9
7.	Podlasie II Biała Podlaska	6	9	17:7
8.	Orlęta II Radzyń Podlaski	6	8	14:14
9.	Red Sielczyk	6	8	14:16
10.	Sokół Adamów	5	8	11:5
11.	Az-Bud Komarówka Podl.	6	8	6:6
12.	Victoria Parczew	6	6	9:12
13.	Absolwent Domaszewnica	6	4	10:21
14.	Unia Krzywda	6	4	6:19
15.	Grom Kąkolewnica	6	3	12:18
16.	Kujawiak Stanin	6	0	5:26

KLASA A - gr. I

WYNIKI 3. KOLEJKI

KS Drelów - Rokitno 15:1
LZS Dobryń - Olimpia 4:1
Niwa - Tytan 3:2
Twierdza - Granica 2:0
Krzna - Agrosport 6:1
Dąb - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Krzna Rzeczyca	3	7	16:3
2	Twierdza Kobylary	3	7	7:3
3	LZS Dobryń	2	6	9:2
4	Olimpia Jabłoń	3	6	9:6
5	Dąb Dębowa Kłoda	2	6	7:2
6	KS Drelów	3	6	23:4
7	Granica Terespol	3	3	7:7
8	Niwa Łomazy	2	3	6:9
9	Agrosport Leśna Podl.	3	0	4:14
10	Tytan Wisznice	3	0	4:15
11	GLKS Rokitno	3	0	2:29

KLASA A - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

Start - Bór 0:1
Polesie - Bizon 1:2
Orlęta II - Gręzovia 1:4
Dwernicki - Armaty 2:0
Olimpia - Bad Boys 0:0
AR-TIG - Orlęta 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gręzovia Gręzówka	3	9	12:3
2	Bór Dąbie	3	7	5:2
3	Bizon Jeleniec	3	7	7:5
4	Dwernicki Stoczek Łuk.	3	6	6:4
5	AR-TIG Huta Dąbrowa	3	6	5:3
6	Bad Boys Zastawie	3	4	4:7
7	Polesie Serokomla	3	3	8:5
8	Armaty Stoczek Łuk.	3	3	7:10
9	Orlęta Gołaszyn	3	3	8:8
10	Orlęta II Łuków	3	3	10:12
11	Olimpia Okrzeja	3	1	3:9
12	Start Gózd	3	0	2:9

KLASA B

WYNIKI 2. KOLEJKI

Orkan - Wóldom 2:1
Az-Bud II - Unia II 3:1
Wenus - Bystrzyca 2:3
Tur - Lutnia II 4:2
Polesie II - Wodnik 1:6

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wodnik Siemień	2	6	10:3
2	Tur Turze Rogi	2	6	7:2
3	Bystrzyca Borki	2	6	5:3
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	2	3	4:3
5	Wenus Oszczepalin	2	3	4:5
6	Orkan Wojcieszków	2	3	4:5
7	Unia II Żabików	2	3	6:5
8	Lutnia II Piszczac	2	0	4:7
9	Wóldom Wólka Domaszewska	2	0	3:7
10	Polesie II Serokomla	2	0	1:9

42 gole w pięciu meczach!

Znamy wyniki spotkań III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W jednym meczu do rozstrzygnięcia potrzebne były rzuty karne. Unia Krzywda wygrała na wyjeździe z LZS-em Dobryń. W regulaminowym

czasie było 2:2. Z gry w pucharach zrezygnowali piłkarze z Milanowa, którzy oddali mecz z KS-em Drelów walkowerem.

WYNIKI III RUNDY

LZS Dobryń - Unia Krzywda 2:2, k. 7:8

KS Drelów - Agrotex Milanów 3:0 (wo)
Krzna Rzeczyca - Polesie Serokomla 5:4
Bystrzyca Borki - Orlęta Łuków 1:5
Sokół Adamów - Huragan Międzyrzec Podlaski 1:11
Absolwent Domaszewnica - Lutnia Piszczac 7:4

Kto z kim w pucharze?

Poznaliśmy pary ćwierćfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Losowanie odbyło się 6 września w samo południe. Mecze zaplanowano na 2 października na godz. 16.30.
PARY ĆWIERĆFINAŁOWE
KS Drelów - Orlęta Łuków

Krzna Rzeczyca - Absolwent Domaszewnica
Huragan Międzyrzec Podlaski - Podlasie Biała Podlaska
Unia Krzywda - Orlęta Radzyń Podlaski

mp

Będą przeciągać ciężarówkę! Moc atrakcji dla widzów

15 września o godz. 16:00 początek wyjątkowych zawodów. Na placu przy fontannie w Łukowie odbędzie się Puchar Polski Strongman.

Organizatorem zawodów jest Patryk Stolarczyk wraz z siłownią Energym. W sumie wystąpi pięć par. Sędziami rywalizacji będą: Bartłomiej Tarapata, Grzegorz Łaniewski, zaś prowadzącym Tomasz Perek. Śmiałkowie będą mieli do pokonania pięć konkurencji.

KONKURENCJE

*Przed nami przeciąganie ciężarówki w szelkach. Drugi zawodnik rozpoczyna start w siodle w momencie, kiedy jego kolega ukończy bój.

*Do przeniesienia będzie przerobiony samochód Seicento, który waży zaledwie 340 kg. Jeśli zadanie w parach, to drugi z zawodników będzie miał do pokonania trasę z walcami, która każda waży 130 kg.

*Jeden z zawodników będzie wyciskał belkę o wadze 120 kg, a drugi będzie wyciskał hantla, który waży 80 kg

*Uchwyt Herculesa. Strongman będzie trzymał niesamowity ciężar, zaś jego kolega będzie zmagał się z martwym ciągiem. Będzie wykonywać próby do momentu opuszczenia ciężaru kolegi

*Waga płaczu - 20 kg. Będzie liczyć się łączny czas.

*Sześć obrotów opony ważącej 300 kg

Wyjątkowa koszulka, wyjątkowy cel

Podczas zawodów zostanie zlicytowana koszulka z podpisami wszystkich zawodników oraz mistrzów Polski, którzy będą sędziami zmagania. Cały dochód będzie przeznaczony na Dom Dziecka w Łukowie.

mp

ROZMOWA Z Patrykiem Stolarczykiem, jednym z organizatorów zmagania, a zarazem zawodnikiem

Chcesz wygrać lot paralotnią? Zapraszam. Warto!

■ Będzie się działo?

- Będzie się działo! Już teraz zapraszamy wszystkich na plac przy fontannie. Początek rywalizacji o godz. 16:00, ale już godzinę wcześniej będzie można skorzystać z naszych atrakcji.

■ Przykładowo jakich?

- Przyszykowaliśmy konkurencje dla widzów. Będzie można wygrać godzinny lot paralotnią nad Łukowem. Do wygrania będą diety od naszego sponsora FitPerfect. Są upominki dla najmłodszych.

■ Dawaj dalej...

- Karnety, vouchery na siłownię Energym. Do tego bony do kregielni czy salę zabaw Arkabos w Łukowie. Dzieci będą mogły skorzystać z dmuchańców, kulek. Nad sprawnym przebiegiem zabawy będą czuwać animatorzy. Jeden ze sponsorów przygotuje grilla. Będzie coś do wypicia.

■ A do tego wyjątkowa koszulka...

- Dokładnie. Liczymy na hojność widzów. Wyjątkowa koszulka to pamiątka, którą będzie można zabrać do domu, ale liczy się przede wszystkim wsparcie Domu Dziecka w Łukowie.

■ Akcja charytatywna...

- Lubię pomagać. Jeśli mam możliwość finansową, robię to. Jeśli może przekazać

gadżety, nie ma z tym najmniejszego problemu. Pomaganie jest fajne. Potrzebujących jest wielu. Teraz pieniążki za wylicytowaną koszulkę trafią do potrzebujących dzieci.

■ No i dziesięciu gości, którzy mają ponadprzeciętną siłę...

- Zgadza się.

■ Masz plany na przyszłość?

- Oczywiście. Chcę zapoczątkować coroczne zawody dla par. Każda ekipa otrzyma puchary. Są nagrody finansowe, odżywki, ale przede wszystkim trofeum przechodnie.

■ Z tego co wiem, szykujesz niecodzienne przedstawienie zawodników...

- Oj tak, ale o szczegółach nie będę mówić. Wystarczy wybrać się w niedzielę do centrum Łukowa. Warto! Zapraszam.



PARA NUMER 1



Patryk Stolarczyk
Wiek: 31 lat
Wzrost: 188 cm
Waga: 114 kg



Kamil Wojtczyk
Wiek: 34 lata
Wzrost: 191 cm
Waga: 145 kg

PARA NUMER 2



Damian Górski
Wiek: 28 lat
Wzrost: 187 cm
Waga: 114 kg



Dariusz Augustynowicz
Wiek: 40 lat
Wzrost: 182 cm
Waga: 105 kg

PARA NUMER 3



Patryk Łazor
Wiek: 31 lat
Wzrost: 185 cm
Waga: 125 kg



Damian Paczuski
Wiek: 29 lat
Wzrost: 185 cm
Waga: 110 kg

PARA NUMER 4



Karol Przybył
Wiek: 29 lat
Wzrost: 181 cm
Waga: 118 kg



Mateusz Ferenc
Wiek: 40 lat
Wzrost: 177 cm
Waga: 105 kg

PARA NUMER 5



Dariusz Nowosielski
Wiek: 41 lat
Wzrost: 183 cm
Waga: 113 kg



Adam Wądołowski
Wiek: 26 lat
Wzrost: 182 cm
Waga: 130 kg

Stolarczyk wicemistrzem!

Zrobił to! Patryk Stolarczyk zdawał sobie sprawę, że przed nim najważniejsze zawody w życiu. Spisał się rewelacyjnie.

31-latek z Łukowa w parze z Kamilem Wojtczykiem z Żelowa wywalczyli drugie miejsce podczas zmagania Tatransky Silak Strongman w Popradzie. W stawce były drużyny z: Czech, Francji, Węgier, Słowacji.

Stolarczyk wiedział, że przed nim był sprawdzian mocy. Na koncie mam dziesięć startów, LUK



Patryk Stolarczyk (z lewej) wraz z kolegą z Żelowa wywalczyli wicemistrzostwo

gdzie siedmiokrotnie kończyłem na podium. Teraz stawka będzie zdecydowanie silniejsza. Jestem

ciekaw, jak sobie poradzimy - mówił przed wyjazdem.

I jak wypadł? Wraz z kolegą



Każdy z zawodników został przywieziony limuzyną!

zajęli drugie miejsce. - Podobała mi się organizacja, a do tego mocni zawodnicy. Wygraliśmy

trzy z sześciu konkurencji, ale walka o podium była do ostatniego podejścia - dodaje 31-latek.

KONKURENCJE PODCZAS ZAWODÓW

- Przeciąganie sań z dorzucającym obciążeniem
- Wyciskanie na barki na maszynie 350 kg
- Noszenie konstrukcji z czterema paniami na pokładzie o łącznej wadze 500 kg
- Uchwyt Herculesa przodem (Patryk trzymał sztawkę ważącą 180 kg, zaś Kamil trzymał sztawkę ważącą 250 kg)
- Przeciąganie TIR-A
- Dwa obroty oponą ważącą 300 kg

mp

Kujawiak ma nowego trenera! I do tego jest pisarzem! Grał w reprezentacji Polski!

Znamy nazwisko szkoleniowca, który poprowadzi zespół ze Stanina.

Nowym opiekunem Kujawiaka został Zbigniew Kozłowski. Doświadczony trener urodził się w 1955 roku w Lublinie. Ukończył Szkołę Trenerów Piłki Nożnej w Warszawie. Posiada licencję UEFA A. Jako zawodnik z Motorem Lublin wywalczył mistrzostwo Polski juniorów. W jednej ekipie grał z Władysławem Żmudą. Pracował w: Motorze, Lublinianie Lublin, Wiśle Puławy.

W naszym regionie jest znany z pracy w: Ruchu Ryki, Motorze, Sokole Adamów. Po awansie do IV ligi był asystentem Mirosława Kosowskiego w Gromie Kąkolewnica.

Co ciekawe, szkoleniowiec jest również... pisarzem. 7 i 8 wrześ-



Zbigniew Kozłowski ma pomóc Kujawiakowi Stanin



nia było można go spotkać na Targach Książki w Lublinie. Było go można spotkać, porozmawiać oraz zakupić jedną z trzech jego pozycji: Byłam pokojówką komendanta Konzentrationslager Majdanek (książka o jego mamie

pracującej na Majdanku), Kobiety kochają nie zawsze - krótkie opowiadania damsko-męskie oraz jeszcze pachnąca drukiem - Żyłem sobie w PRL.

Kozłowski zastąpił na stanowisku Janusza Całkę. W pożegna-

nym występie jego Kujawiak uległ 0:4 Gromowi Kąkolewnica. Jak się okazało, był to ostatni mecz w roli szkoleniowca dla Janusza Całki. Zrezygnował z prowadzenia zespołu, który w tym sezonie nie zdobył jeszcze choćby punktu i zajmuje ostatnie miejsce.

- Wielkie podziękowania za włożony wkład przez wszystkie sezony pracy w naszym klubie. Trener nie żegna się całkowicie z klubem, ponieważ poprowadzi drużynę trampkarzy. Życzymy dalszych sukcesów w prowadzeniu naszych drużyn młodzieżowych, a my czekamy na rozwój sytuacji i informację o nowym trenerze - czytamy w komunikacie.

Co ciekawe, Kozłowski ma kilkanaście spotkań w Reprezentacji Polski Pisarzy.

mp

Dwernicki. Ktoś zapomniał mózgu

Jakim trzeba być człowiekiem, żeby wybrać się na stadion piłkarski, zabrać za sobą ostre narzędzie i popsuć coś, co wszystkim sprawia radość.

Obiekt Dwernickiego Stoczek Łukowski. Piękne bramki, a na nich siatki. Podchodząc bliżej można się zdenerwować i to mocno. Nieznany sprawca zniszczył w kilku miejscach fragment siatki w jednej z bramek.

Zarząd Dwernickiego dołoży wszelkich starań, aby odnaleźć sprawcę/sprawców tego wandalizmu. „Tym którzy nie wiedzą co zrobić z wolnym czasem - radzimy włączyć myślenie i wzywamy do rozsądku” - czytamy w komunikacie.

Szkodę udało się naprawić i Dwernicki rozegrał derbowe spotkanie z Armatami Stoczek Łukowski. Skończyło się wygraną 2:0 podopiecznych Damiana Czuba.

mp



Komuś wyraźnie przeszkadzała siatka. Czy musimy być złośliwi?

Kopyść, Białach, Gryczon, Kazanecka i Piotrowska gotowe na mistrzostwa

12 i 13 września w Chełmie odbędą się mistrzostwa Polski seniorek w zapasach. W zmaganiach wystartują cztery zawodniczki Armat Stoczek Łukowski oraz jedna Orłat Łuków, która w przeszłości była również zawodniczką Armat.

Ziemię łukowską reprezentować będą: Dorota Kopyść w kat. 50 kg (Orłata Łuków), oraz zawodniczki Armat: w kat. 53 kg Monika Białach, w kat. 62 kg Karolina Gry-



Od lewej: Agata Kazanecka, Ryszard Wałachowski (trener), Marta Gajowniczek i Kinga Kamola

czon, w kat. 65 kg Agata Kazanecka i w kat. 76 kg Urszula Piotrowska.

Wystartują również inne wychowanki łukowskich zapasów: Klaudia Karwowska w kat. 59

kg, Wiktoria Karwowska w kat. 62 kg oraz Marta Gajowniczek również w kat. 62 kg. Siostry Karwowskie wystąpią w barwach AZS-u AWF Warszawa, a Marta Gajowniczek w drużynie gospodarza imprezy - Cementu-Gryf Chełm.

- Dziewczyny wakacje przepracowały na obozach kadr narodowych, kadr wojewódzkich, jak również na obozach klubowych i jak zwykle silnie zaakcentują szkołę łukowskich zapasów na mistrzostwach Polski. Liczę, że wymienione zawodniczki zdobędą co najmniej cztery medale mistrzostw - mówi Ryszard Wałachowski, szkoleniowiec Armat.

mp

„Przemunia” skończył 78 lat!

W minioną sobotę urodziny obchodziła żywa legenda piłki nożnej w Łukowie i okolicy.

Przemysław Tryboń skończył 78 lat. W CV ma trenowanie w: Orłatach Łuków, Dwernickim Stoczku Łukowskim, Sępole Żelchów, Ruchu Ryki, Polesiu Serokomla, Bizonie Jeleniec, WKS-ie Wólka Świątkowa, Bad Boys Zastawie. Od wiosny odpowiada za wyniki Gręzovii Gręzówka, z którą wywalczył awans do Klasy A.

Na stronie www.lukow24.pl można obejrzeć życzenia, które



Przemysław Tryboń jest trenerem Gręzovii Gręzówka

składają: Cezary Kucharski, Michał Botwina, Andrzej Zarzycki oraz zawodnicy Gręzovii Gręzówka. 100 lat trenerze!

mp

Wielki sukces Tymona

Gracz AMPlusa Lumiko Łuków wrócił z zawodów z trzecim miejscem.

Tymon Jastrzębski wywalczył najniższe miejsce na podium podczas Wojewódzkiego Turnieju Gry 1x1 w Bełżycach. Gracz łukowskiego klubu walczył w kategorii 2015.

Tymon od nieco ponad roku trenuje w akademii AMPlusa. W piątkowych zmaganiach stoczył osiem pojedynków z najlepszymi zawodnikami w województwie lubelskim.

mp



Tymon Jastrzębski wywalczył najniższe miejsce na podium podczas Wojewódzkiego Turnieju Gry 1x1 w Bełżycach



Zapisz się na karate w Łukowie

Szukasz zajęcia dla swojego dziecka lub dla siebie?

Dołącz do Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin, który prowadzi zajęcia już od 24 lat. Szkoleniowcy zapraszają dzieci od trzeciego roku życia, młodzież i dorosłych. Pierwsze zajęcia rozpoczęły się 9 września.

Zajęcia prowadzi trener II klasy, absolwent AWF na kierunku wychowanie fizyczne z przygotowaniem

GRAFIK ZAJĘĆ
W
ŁUKOWSKIM KLUBIE
KARATE KYOKUSHIN

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY
GRUPA I DZIECI 3-5 LAT 17.00-17.45
GRUPA II DZIECI 8-12 LAT 18.00-18.45
WTORKI I CZWARTKI
GRUPA III DZIECI 6-7/8 LAT 17.00-17.45
GRUPA IV DZIECI 8-12 LAT 18.00-18.45
GRUPA V MŁODZIEŻ I DOROŚLI 19.00-20.30

pedagogicznym Sensei Paweł Głowacki III DAN. W razie pytań tel. 511 565 860.

mp

LUK

OSP w Woli Okrzejskiej świętuje 60-lecie



Jubileusz przejdzie do historii miejscowości m.in. dzięki pamiątkowej tablicy, którą odsłonięto podczas uroczystości



Obchody uświetniła orkiestra dęta

Druhowie z OSP w Woli Okrzejskiej od 60 lat służą lokalnej społeczności. W minioną sobotę oni dziękowali za ten czas Bogu i braci strażackiej, a mieszkańcy miejscowości dziękowali im.

Jubileusz był okazją do wręczenia odznaczeń:

Odnaczeni Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”

Andrzej Lasocki
Bogdan Litwin
Józef Bober

Odnaczeni Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”

Tomasz Marchwicki
Krzysztof Ziemkowski

Odnaczeni Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”

Tadeusz Bielecki
Odnaczeni odznaką „Strażak Wzorowy”

Mariusz Warowny
Miroslaw Bielecki
Paweł Kretowicz
Jakub Litwin
Jarosław Nóżka
Janusz Kosut
Mariusz Adamczyk



Przy OSP działa młodzieżowa drużyna pożarnicza. Taki jubileusz to cena motywacja dla młodych adeptów pożarnictwa



Goście jubileuszu hojnie obdarzali strażaków słowami wdzięczności i uznania

Odnaczeni Odznaką Za wysługę lat

Odnaczeni Odznaką Za wysługę 45 lat

Andrzej Lasocki
Waldemar Witek
Józef Bober

Odnaczeni Odznaką Za wysługę 40 lat

Eugeniusz Adamczyk

Kazimierz Hejduk
Odnaczeni Odznaką Za wysługę 35 lat

Marian Ozygała
Odnaczeni Odznaką Za wysługę 30 lat

Janusz Kosut
Bogdan Litwin

Odnaczeni Odznaką Za wysługę 25 lat

Ryszard Strzyżewski

Tomasz Marchwicki
Tadeusz Bielecki
Odnaczeni Odznaką Za wysługę 20 lat

Krzysztof Ziemkowski
Odnaczeni Odznaką Za wysługę 10 lat

Kamil Małesa



red. Jubileusz był okazją do wręczenia odznaczeń

Po aktywnych wakacjach w bibliotece w Adamowie gotowi do nauki

Dzieci z gminy Adamów nie miały czasu na nudę. Gminna Biblioteka organizowała cykl spotkań dla małych czytelników, a jednym z nich były warsztaty z Projektorem.

Dzieci miały możliwość wziąć udział w zajęciach, które stwarzają przestrzeń do poszukiwania oraz rozwijania swoich pasji i zainteresowań. Celem zajęć było także rozbudzenie ciekawości w młodych ludziach, ale także integrowanie się z grupą poprzez wspólną zabawę. Dzieciaki budo-



Domki dla ptaków już gotowe

wały domki dla ptaków, tworzyli konstrukcje z patyczków oraz łódki z papieru. Nie zabrakło też rywalizacji w różnych zabawach na świeżym powietrzu.

Mali uczestnicy warsztatów pod opieką wolontariuszy Kseni

i Jarka wykazywali się nie tylko pomysłowością i kreatywnością na zajęciach, ale przede wszystkim mogli ten letni czas spędzić w miłym towarzystwie.



an To były aktywne wakacje w bibliotece

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Adamowie

OSP w Woli Bystrzyckiej ma już 30 lat!

7 września był ważnym dniem dla mieszkańców Woli Bystrzyckiej. 30 lat temu grupa mieszkańców tej wsi postanowiła stworzyć instytucję niosącą pomoc ludziom.

Sobotnia uroczystość 30-lecia rozpoczęła się od przemarszu jednostek OSP na plac przy remizie, gdzie miała odbywać się cała ceremonia. Po przybyciu korowodu na miejsce rozpoczęła się msza polowa odprawiana przez księdza proboszcza Mariana Banasiuka. W swoim kazaniu wyraził on wdzięczność dla OSP w Woli Bystrzyckiej za wieloletnie czuwanie nad bezpieczeństwem mieszkańców.

Zaczęło się 30 lat temu...

Mieli niewiele: budynki po Spółdzielni Kółek Rolniczych i dobre chęci. 15 mężczyzn z Woli Bystrzyckiej utworzyło OSP, której prezesem został Jan Warpas. O dokładniejsze informacje poprosiliśmy strażaka Piotra Warpasa. Dowiedzieliśmy się, że wraz z upływem czasu jednostka szkoliła się i pozyskiwała potrzebny sprzęt, aby móc uczestniczyć w akcjach ratowniczo-gaśniczych. W czerwcu 1999 roku jednostka otrzymała sztandar, który został ufundowany przez społeczeństwo wsi. Do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego OSP została włączona w kwietniu 2002 roku.

– Obecnie jednostka dysponuje trzema samochodami ratowniczo-gaśniczymi. Posiada sprzęt do ratownictwa technicznego, ratownictwa medycznego, defibrylator AED, kamerę termowizyjną i inny sprzęt, którego używamy podczas działań ratowniczo-gaśniczych – dowiedzieliśmy się od Piotra Warpasa.

Uroczystości jubileuszowe

Podniesienie flagi państwowej na maszt i wysłuchanie hymnu narodowego rozpoczęło oficjalną ceremonię. Meldunek o gotowości do rozpoczęcia uroczystości przesłali zarząd oddziału powiatowego ZOSPRP w Łukowie, Januszowi Koziółowi, złożył dowódca uroczystości, druha Andrzej Lewartowski. Najbardziej podniosłym elementem inauguracji 30-lecia OSP w Woli Bystrzyckiej było wręczenie odznaczeń druhom, druhomom oraz młodzieży należącej do MDP. Na zakończenie oficjalnych uroczystości odbyły się przemówienia okolicznościowe.

Czas na rozrywkę

Z okazji swojego święta OSP w Woli Bystrzyckiej zorganizowała piknik strażacki. Każdy mógł spróbować bigosu i gro-



To był ich wielki dzień



Uroczysty przemarsz jednostek OSP



Odnaczeni odznaką „Strażak wzorowy”

chówki, a także spotkać się ze znajomymi. Dla małych dzieci ogromną atrakcją była dmuchana zjeżdżalnia, natomiast dorośli i młodzież mogli obejrzeć wystawę wozów i sprzętu strażackiego.

– Warto wstąpić w szeregi MDP, ponieważ nabiera się dużo nowego doświadczenia. Możemy przeżyć dużo przygód i przygotować się do przyszłej służby – zachęca Oliwia Kazanecka, druha MDP.

To wydarzenie na pewno zachęci wiele osób do wstąpienia w szeregi straży, co jest bardzo ważne dla społeczności.

– Coraz ciężiej jest zachęcić młode osoby do wstąpienia w szeregi OSP, ponieważ duża część młodych osób wyjeżdża do dużych miast zaraz po ukończeniu szkoły średniej, problem ten jest zauważalny w wielu jednostkach OSP – zauważył strażak Piotr Warpas.

Czas na pomoc

Strażacy nawet podczas swojego święta nie zapomnieli o pomaganiu! Na pikniku znajdował się punkt rejestracji DKMS (potencjalnych dawców szpiku). Koordynatorem akcji

była Monika Bącik, natomiast wolontariuszkami były Oliwia Kazanecka i Aleksandra Woźniak. Akcja osiągnęła ogromny sukces, ponieważ zarejestrowało się aż 11 osób!

– W ciągu zaledwie pięciu godzin decyzję o rejestracji podjęło kilkanaście osób, w większości byli to strażacy z OSP Wola Bystrzycka. Za ogromny sukces uważam fakt, że kolejne osoby potrzebujące pomocy znajdują ją dzięki osobom zarejestrowanym podczas naszej akcji. Jako opiekun MDP jestem dumna z moich podopiecznych za zaangażowanie w organizację całej akcji – mówiła Monika Bącik.

Na co dzień strażacy robią wiele dla społeczności.

– OSP uczestniczy w uroczystościach kościelnych, państwowych, dodatkowo bierze udział w organizacji dożynek, prowadzi pokazy dla dzieci z okazji dnia dziecka – mówił Piotr Warpas. Dlatego warto pamiętać o tym, co strażacy robią dla społeczności i wspierać ich, kiedy nadarzy się do tego okazja.

Dziś druhowie i drużyny z OSP są dumą mieszkańców Woli Bystrzyckiej.

Klaudia Kalinowska



Koordynator akcji DKMS - Monika Bącik z wolontariuszką Oliwią Kazanecką
– W ciągu zaledwie pięciu godzin decyzję o rejestracji podjęło kilkanaście osób, w większości byli to strażacy z OSP Wola Bystrzycka – mówiła Monika Bącik



Uroczyste wręczenie odznaczeń



MDP Wola Bystrzycka

Medale i odznaczenia przyznane podczas uroczystości:

Złoty medal „Za Zasługi Dla Pożarnictwa”:

- Tadeusz Latoch
- Jan Duszek

Srebrny medal „Za Zasługi Dla Pożarnictwa”:

- Grzegorz Szczepny
- Jerzy Swędra
- Arkadiusz Burdach

Brązowy medal „Za Zasługi Dla Pożarnictwa”:

- Ireneusz Symbor
- Srebrna odznaka „Za Zasługi Dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego”:

- Jan Warpas
- Józef Warpas

Brązowa odznaka „Za Zasługi Dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego”:

- Grzegorz Warpas
- Grzegorz Golba

- Zbigniew Golba
- Stanisław Zalewski
Odnaka „Strażak wzorowy”:

- Piotr Warpas
- Dariusz Golba
- Bartosz Adamczyk
- Katarzyna Golba
- Katarzyna Swędra
- Agnieszka Warpas

- Ewelina Symbor
- Justyna Golba
- Mikołaj Swędra
- Danuta Balak
„Złota odznaka Opiekuna Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej”:

- Monika Bącik
- Grzegorz Szczepny
- Dariusz Golba

„Brązowa odznaka Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej”:
- Ola Pytlík

- Mateusz Golba
- Bartosz Szczepny
- Oliwia Kazanecka
- Wiktoria Baran
- Bartosz Burdach
- Dominik Balak
- Aleksandra Woźniak
- Martyna Warpas
- Lena Kazanecka
- Wojciech Warpas
- Jakub Bącik
- Lena Krasuska
- Maja Symbor
„Dyplom Małego Strażaka”:

- Julia Baran
- Alan Jastrzębski
- Laura Jastrzębska
- Olaf Mitura
- Piotr Warpas
- Marcel Jeż
- Ola Adamczyk
- Lena Burdach

Niezapomniany Dzień Folkloru

Rozśpiewany i roztańczony Adamów

Lato to czas, kiedy jest pełno imprez i wydarzeń kulturalnych. Takie też miało miejsce w Adamowie, gdzie już po raz trzeci obchodzony był „Adamowski Dzień Folkloru”.

Pod koniec sierpnia w upalne niedzielne popołudnie Adamów zamienił się w stolicę folkloru, było regionalnie, kolorowo i radośnie.

Miłośnicy muzyki spotkali się na Placu Niedźwiedzim,

aby wspólnie uczestniczyć w wyjątkowym koncercie. Na scenie Amfiteatru stanęło wspólnie ponad 100 osób, którym folklor „w duszy gra”, wśród których zaprezentowali się: mistrzowie kultury żywego słowa Julia i Adrian Ochnik, Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej „Łukowiacy”, zespoły Śpiewacze „Chodów” z Chodowa oraz „Karczmiska” z Leopoldowa, oraz Zespół Ludowy „Świderzanki” ze Świderek i Zespół „Jarzębina Czerwona” ze Stanina. Nie mogło zabraknąć gospodarzy Adamowskiego Dnia Folkloru Zespołu „Modry Len z Kapelą”.



an Na scenie Amfiteatru zaprezentowało się ponad 100 osób

Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej



Już po raz trzeci Adamów stał się stolicą folkloru

Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej



Młodzież pięknie się prezentowała na scenie

Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej



Było nie tylko muzycznie, ale i kolorowo

Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej



Śpiewali na ludową nutę

LUK

Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej



Publiczność dopisała

Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej

Biesiada weselna w Gręzówce

W sobotę (7 września) Gręzówka tętniła życiem, goszcząc na tradycyjnym weselu ludowym. Od najmłodszych po najstarszych - wszyscy uczestnicy z zapałem włączyli się w radosne obrzędy. Widowisko rozpoczęło się od odtworzenia tradycyjnych przygotowań panny młodej, po czym nadszedł czas na symboliczny obrzęd bramy, który musiał przejść pan młody. Uroczystość zwieńczyła podróż zabytkowym samochodem do kościoła, gdzie para młoda przyjęła sakrament małżeństwa. Punktem kulminacyjnym była wspólna biesiada, podczas której goście delektowali się regionalnymi specjałami.

Oliwia Zielińska



Na widowisko przybyło wielu mieszkańców



Zaprezentowano obrzęd „bramy”. Trzeba było mieć „argumenty” żeby ją przekroczyć



Pana młodego odprowadziła orkiestra



Para młoda po przyjęciu sakramentu



Na scenie pojawiło się wielu artystów



Podczas wydarzenia zaśpiewano „Sto lat” pani Beacie z zespołu „Kumpele”



Powitano nowożeńców